

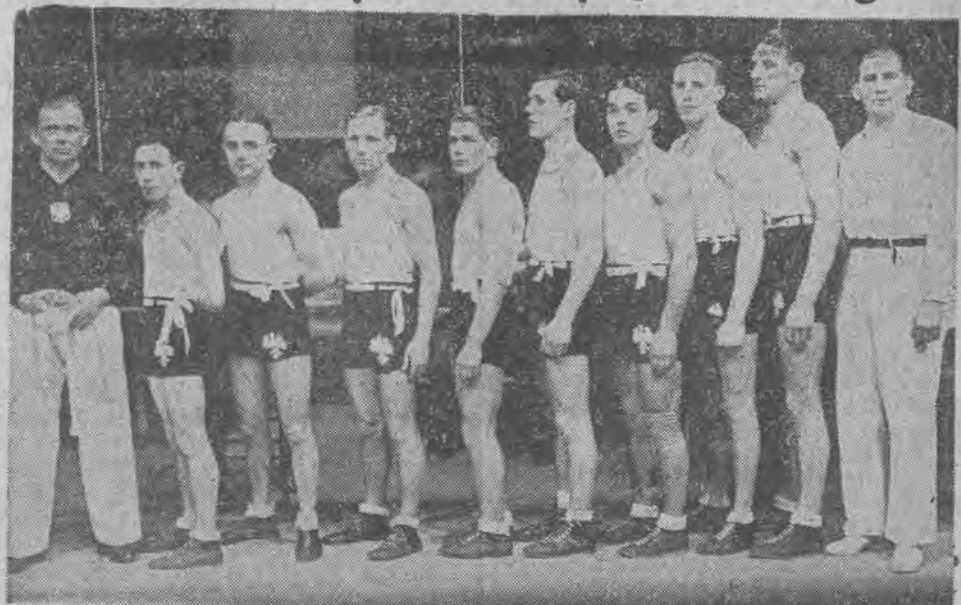
Przedmnik

Cena
egzemplarza
10
groszy

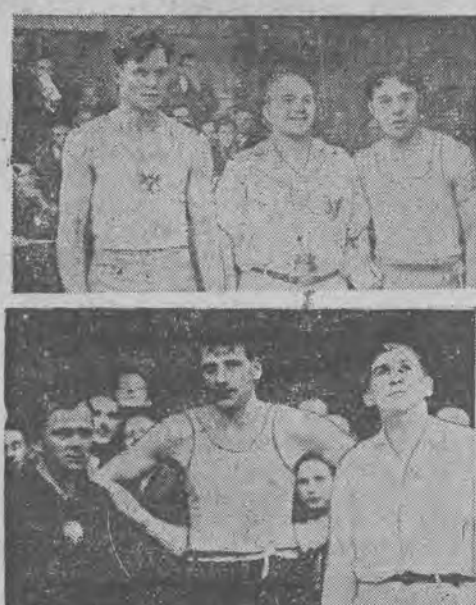
Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 44 Wydanie Ł Rok 67 Środa, dnia 24 lutego 1937

Echa spotkania pięściarskiego Polska - Austria



Drużyna Polski. — Od lewej: trener p. Feliks Sztam, Rundstein, Spodenkiewicz, Krzemiński, Woźniakiewicz, Ostrowski, Chmielewski, Szymura, Piłat i trener p. Konarzewski. Fot. Fidler, Łódź



Od góry: Horak, sędzia ringowy, Schroeder i Chmielewski, oraz Sztam, Piłat i Konarzewski.

Uwagi o przemówieniu pika Koca

Do przemówienia programowego pika Koca przez radio pragniemy się ustosunkować możliwie rzeczowo. Wypowiemy też pogląd swój bardzo spokojnie.

W części wstępnej przemówienia, a i w szeregu dalszych ustępów jesteśmy świadkami rozumowania dość akademickiego, przypominającego nam młode lata, rozprawy w „Zecie” itp. To wszystko zostawiamy jednak na ubo-
czu.

Nie będziemy też z p. Kocem wojować o tezę, że „Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego”. Teza ta jest oczywiście słuszną, jeżeli p. Koc miał na myśli Polskę dzisiejszą w znaczeniu dzisiejszego obozu rządowego. Jeżeli natomiast chodzi o Polskę dzisiejszą jako całość, jest ona dziełem narodu polskiego, i to wcale nie jednego czy dwóch tylko jego pokoleń, lecz pokoleń wielu.

Ale przejdźmy do samego programu pika Koca względnie powstającej przy nim nowej organizacji.

To, co p. Koc mówił o znaczeniu armii oraz o serdecznym do niej stosunku społeczeństwa polskiego, jest bezsporne. Nie potrzebujemy dodawać od siebie, że tak samo cała rozumna opinia publiczna stoi na stanowisku, że armia i czynniki wojskowe winny utrzymane być zdala od wszelkich walk politycznych i tarć społecznych.

Po znanym referacie politycznym pika Miedzińskiego rozniosło się w prasie, że program nowej organizacji pójdzie w dwóch kierunkach: w kierunku nacjonalistycznym oraz radykalnym. Otóż, jeżeli te dwie miary przyłożyć do przemówienia pika Koca, trzeba stwierdzić, że nie miało ono w sobie ani pierwiastków nacjonalizmu w znaczeniu nacjonalizmu nowoczesnego, dzisiejszego, ani elementów radykalizmu społecznego czy gospodarczego.

Pod względem społeczno - gospodarczym były wywody p. Koca raczej umiarkowane. Boć trudno nazwać radykalizmem prawdy ogólne, nie nowe, że „państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji”, — że musi ono przeciwdziałać „naruszeniu równowagi interesów społecznych lub zubożeniu majątku narodowego”, — że musi „przeciwstawiać się każdemu wyzyskowi” itp. tezy ogólne.

Na pewno zaś elementom radykalnym nie będą się podobały zastrzeżenia p. Koca, że „cel (siła obronna państwa) może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości”. Albo dalej, że odrzuca się „krzewienie nienawiści klasowej”, — że zachowuje się „zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek”, — że trzeba zapewnić rzeszom pracowniczym „pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia”, jednak zarazem „warsztatów — racjonalne warunki produkcji”. I znowu dalej, że „pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współzycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest zwią-

Spółka bogatych Żydów do walki z antysemityzmem

Panowie Ejtingon, Lewensztajn, Minchberg i Poznański założyli w Łodzi stowarzyszenie, którego zadaniem będzie reperować interesy Żydów w opinii Polaków

Warszawa. (Tel. wł.) „Monitor Polski” nr. 33, str. 3, ogłasza co następuje: „Do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego łódzkiego, o numerem 1543, wciągnięto stowarzyszenie pn. „Towarzystwo Współpraca” z siedzibą w Łodzi. Terenem działalności jest miasto Łódź i województwo łódzkie. Cel stowarzyszenia: Współpraca obywateli na polu kulturalnym, naukowym i gospodarczym oraz występowanie w słowie i piśmie przeciwko wszystkim fałszywym wiadomościom i spotwarzaniu obywateli. Środki działania: Urządzanie odczytów, wykładów, zebrań, utrzymywanie bibliotek itd.

Imiona i nazwiska założycieli: Nahum Ejtingon, Juliusz Lewensztajn, Maurycy Tempelhof, Mieczysław Hertz, Anatol Frunkin, Dawid Wyrzewiański, Lajb Minchberg (poseł na Sejm), Józef Bukiet, Stanisław Margulies, Józef Krotoszyński, Edward Pabiacki, Herman Piekelnin, Maks Kon, Jakub Spector, Oskar Aftergut, Zygmunt Wileński.

Ejtingon jest szefem rozmaitych przedsiębiorstw amerykańskich, znajdujących się w Polsce. Lewensztajn był przez dłuższy czas dyrektorem handlowym fabryki I. K. Poznański. Tempelhof był dyrektorem „Łódzkiego Banku Depozytowego”. Hertz jest reprezentantem Solvay’u. Minchberg jest posem i działaczem dawnego BBWR. Kon jest synem Uszera Kona, właściciela Wdewskiej Manufaktury.

W ten sposób dowiadujemy się, że najwięksi potentaci żydowscy w Łodzi zorganizowali stowarzyszenie, którego właściwym celem jest przeciwdziałanie budzącemu się uświadomieniu społeczeństwa polskiego w kwestii żydowskiej. Dowodzi to, że wszystkie dotychczasowe metody Żydów zmierzające do osłabienia ruchu antyżydowskiego w Polsce okazały się niewystarczające i zawodne.

Teraz przystępuje do roboty finan-

sjera żydowska, która dotąd działała w rozproszeniu i finansowała jedynie pewne oderwane poczynania.

Stowarzyszenie, które zorganizowali potentaci żydowscy, obiecuje sobie działać przy pomocy specjalnych mteod, o które potrąca w swoim statucie. Metody te odbiegają znacznie od tych, które stosowała niejednokrotnie tłuszcza żydowska (Przytyk, Mińsk Mazowiecki i in.).

Nie wiemy, ile samodzielności żydowskiej jest w tym zamierzeniu, jednakowoż należy na nie zwrócić uwa-

Samobójczyni wywołała katastroficzny wybuch gazu

Wiedeń. (PAT.) Na przedmieściu w Wiedniu Neubau zdarzyła się wczoraj rano poważna eksplozja gazu świetlnego. W chwili, gdy listowy zadzwonił do mieszkania kobiety, która w zamiarach samobójczych otworzyła w niedzielę wieczorem kurki gazowe, prawdopodobnie w następstwie krótkiego spięcia w zepsutym dzwonku zapalił się zebrany w ciągu nocy gaz, co spowodowało wybuch. Z gruzów mieszkań przyległych do miejsca katastrofy wydobyto jedną osobę zabita i kilkanaście rannych.

Adwokat-przechrzta i żyd-oskarżony

Zawiercie, 22. 2. Przed sądem Okręgowym w Sosnowcu zdarzyła się ciekawa sprawa.

Mianowicie sąd stwierdził, że na ławie oskarżonych siedzi obca zupełnie osoba nie mająca nic wspólnego ze sprawą, podczas gdy oskarżony Samuel Goldfreund, kupiec z Zawiercia, siedział wśród publiczności. Podstawionym osobnikiem okazał się szwagier oskarżonego Mordka Lipszyc.

Obronca oskarżonego, adw. Kazań-

ski z Zawiercia (przechrzta) przyznał się wówczas wobec sądu, że to on urządził to qui pro quo, gdyż chciał się... przekonać, czy jeden ze świadków pozna oskarżonego.

Sprawa postępowania adw. Kazańskiego będzie w najbliższym czasie rozpatrywana przez radę adwokacką.

Sprawa kolonij i surowców

Genewa. (PAT.) W niemieckich kołach zbliżonych do Ligi Narodów twierdzą, że rząd Rzeszy zawiadomił generalnego sekretarza Ligi Narodów, iż Niemcy nie mają zamiaru wziąć udziału w mającym się odbyć dnia 8 marca w Genewie posiedzeniu Komitetu Studiów nad Zagadnieniem Surowców.

Wydalenie Niemca

Nowy Tomysł (Tel. wł.). Władze wojewódzkie zarządziły wydalenie z granic Polski — jako uciążliwego cudzoziemca — pastora Grotthausa ze Lwówka, pow. nowotomyski.

Grotthaus znany jest na tutejszym gruncie z różnych wystąpień przeciw polskich oraz z wrogiego usposobienia wobec Państwa Polskiego. W dniu 19 bm. w asyście dwóch posterunkowych, którzy go eskortowali do granicy, opuścił Polskę.

zany". I ostatecznie, że konieczne jest zwiększenie sumy ogólnej włościńskich posiadania ziemi, że jednak „przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej”.

Jeżeli od tego dodamy nacisk położony na rozwój miast, rzemiosła, przemysł, handlu polskiego, na odpływ części ludności wiejskiej do miast, stwierdzimy, że poglądy te przypominają żywo to, co obóz narodowy głosi od długich lat, a nie mają żadnego związku z hasłami radykalnymi, głoszonymi czy to przez ugrupowania lewicowe, czy też przez żywioły nie-lewicowe, ale lubiące się chlubić swym tzw. radykalizmem społecznym.

Obóz narodowy może być oczywiście tylko zadowolony z tego, że kierunek polityczny, w którym elementy radykalne grały dotąd tak wybitną rolę, przejmując od niego wskazania społecznego i gospodarczego rozsądku i umiaru. Należy oczywiście odczekać, jak te zasady stosowane będą w praktyce.

Dość, że zapowiadano jakoby radykalizm program pika Koca nie reprezentuje. A czy przedstawia on — nacjonalizm?

Jeżeli o programie tym można użyć przymiotnika „narodowy”, to chyba w dawnym, skromnym, przedwojennym znaczeniu tego słowa. Z nacjonalizmem nowoczesnym zasady p. Koca nie mają oczywiście żadnej styczności.

Nowoczesnemu nacjonalizmowi nie wystarcza kanon teoretyczny, że „nie ma sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa”. Nowoczesny nacjonalizm wyraża się w ustroju państwa narodowego, względnie w dążeniu do takiego ustroju, — wyraża się w patrzeniu na naród jako na gospodarza państwa. Tymczasem pika Koca stanął twardo na gruncie konstytucji obecnej, która politycznie na równi traktuje wszystkich obywateli państwa bez różnicy narodowości, Żydów nie wyłączając.

W praktyce polskiego życia państwowego rozstrzyga o jego charakterze narodowym lub nienarodowym właśnie sprawa żydowska, jej załatwienie lub niezłatwienie, jej załatwienie zdecydowane lub pozorne. W tej gardłowej dla Polski kwestii dowiadujemy się z przemówienia pika Koca — obok potępienia „aktów samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich” — tylko tyle, że „rozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”.

To bardzo niewiele i bardzo ogólnikowo. Ani słowa o politycznej doniosłości zagadnienia żydowskiego. Z tym zestawiamy dotychczasową w tej dziedzinie praktykę tego obozu politycznego. A — według narodowców — od rozstrzygnięcia i załatwienia sprawy żydowskiej przyszłość polityczna, gospodarcza i kulturalna narodu polskiego zależy, jego bujne życie, czy jego chętelne wegetowanie.

Powtarzamy: jak program pika Koca z jednej strony nie jest — wbrew zapowiedziom — społecznie i gospodarczo radykalny, tak z drugiej nie ma on żadnego związku z nowoczesnym nacjonalizmem, na którego gruncie stoi polski obóz narodowy, nie naśladowujący zresztą zgola ślepo obcych wzorów.

Neurath we Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Przejazd min. Neuratha z dworca, obsadzonego policją, do hotelu „Imperial” odbył się wśród dziesiątków tysięcy tłumów zagajających ulice Maria-Hilferstrasse i Ring. Gęste kordony policji konnej i pieszej utrzymywały porządek. Z tłumu padały okrzyki na cześć kanclerza Hitlera.

Wyjazd Goeringa

Warszawa (Tel. wł.). Goering zakończył polowanie w Kosowie na Polesiu i wyjechał do Berlina. (w)

Przejazd prem. Goeringa przez Poznań

Poznań, 23. 2. — Wczoraj w godzinach południowych przejeżdżał przez Poznań premier Goering. Pociąg nadwyzajny, składający się z dwóch wagonów pullmanowskich, brankardu i lokomotywy, przyjechał na stację kolejową w Poznaniu o godz. 14.11. O godz. 14.30 pociąg wyjechał do Berlina, drogą przez Zbąszczyń. (kl)

Proces o zajęcia gnieźnieńskie rozpoczęły

48 oskarżonych o zdemolowanie biur ratusza w Gnieźnie w świetle pierwszego dnia rozprawy

Gnieźno. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatruje sprawę znanych zajęć przed ratuszem gnieźnieńskim.

Na wstępie rozprawy, sąd przystąpił do sprawdzania personaliów oskarżonych, których jest 48. Stwierdzono, że większa część oskarżonych ma poza sobą bogaty rejestr kar za kradzieże, opór władzy, rozboje i dwóch z nich, Franciszek Niewiadomski i Stefan Niewiadomski, kakrani byli za komunizm. Po ustaleniu personaliów, przystąpił sąd do przesłuchiwania oskar-

żonych. Na ogół oskarżenia potwierdzają zeznania złożone w śledztwie. Jedynie oskarżony Flak nie przyznaje się do niczego, twierdząc, że nie wie, dlaczego wyrzucił krzesła i inne sprzęty z gmachu ratusza. Patem sąd zarządził przerwę.

***Dr. med. H. ZIOMKOWSKI**
Leci. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Pódk. 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
rzyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

n 19 814

Terror i rozprzeżenie w Katalonii

Wojska rządowe ponawiają rozpaczliwie ataki celem przerwania pierścienia wojsk powstańczych wokół Madrytu

Barcelona. (PAT.) Około 30 członków gwardii cywilnej zdołało wyjechać niepostrzeżenie z Barcelony w kilku samochodach, kierując się w stronę granicy. Zawiadomione o ucieczce władze prow. Gerona zasłzy drogę uciekającym. Kiedy na dane hasło auta przyspieszyły biegu, dano salwę, zabijając jednego z szoferów i raniąc ciężko jednego z żołnierzy. Reszta, zdemoralizowana strzałami, zeskoczyła z pojazdów i rozbiegła się po okolicznych górach. Z pomocą ludności cywilnej zarządono obławę, w której schwytano 4 żołnierzy. Po pewnym czasie schwytano jeszcze 10, którzy uciekli z Barcelony już poprzednio i o których zniknięciu władze nie wiedziały.

Barcelona. (PAT.) Bombardowanie miejscowości Seira i Pobla de Segur w północnej prow. Lerida miało na celu uszkodzenie potężnych centrality elektrycznych, obsługujących Katalonię, a zwłaszcza Barcelonę. Urządzenia centrali, tamy itd. są własnością anglo-kanadyjskiego tow. „Riegos Fuerza del Ebro”, skonfiskowanego po wybuchu rewolucji przez syndykaty z przyrzeczeniem ewentualnego odszkodowania po ukończeniu wojny. Niemniej z uwagą na milionowe wprost straty, grożące w razie dalszych bombardowań, konsul angielski w Barcelonie King wysłał do Foreign Office telegram, domagając się interwencji u gen. Franco w sensie oszczędzania własności angielskiej. Szkody, poniesione przy wczorajszym bombardowaniu nie są znaczne.

Bilbao. (PAT.) Rada obrony miasta donosi:

Na odcinku Uridea oddziały rządowe zdobyły transport amunicji. Na odcinkach Elgueta i Alcoleta pojedynki artyleryjskie. W okolicy Ochandian odparto atak powstańców, przy czym zadano im poważne straty.

Bajonna. (PAT.) Kwatery prasowa w Bilbao donosi:

W niedzielę wojska rządowe rozpoczęły na froncie asturyjskim wielką ofensywę na odcinkach Oviedo i Grado. W akcji bierze udział dywizja baskijska.

Perpignan. (PAT.) Donoszą z Barcelony:

Na skutek denuncjacji aresztowano przy ul. Enrique Granados kilka osób, zebranych w prywatnym mieszkaniu na mszy, odprawianej przez duchownego, który po aresztowaniu jednak zdołał umknąć. Wśród aresztowanych jest jedna zakonnica.

Perpignan. (PAT.) Według nadeszłych tu doniesień, od czasu ostatnich bombardowań Barcelony sprawa bezpieczeństwa uległa pogorszeniu. Dzień po dniu zdarzają się wypadki mordów, zwłaszcza na odległych ulicach. Podobnie jak w pierwszych dniach rewolucji, zdarzyły się 2 wypadki zmyślnego aresztowania i następnie mordu. W obu wypadkach ofiary zostały wezwane do opuszczenia mieszkań i udania się za przybyłymi patrolami, po czym znalazły śmierć poza obrebem mieszkania.

Avila. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że według wiadomości z Valladolid 8 dywizja powstańców została w niedzielę rano zaatakowana na froncie Robla w pobliżu Matullona. Atak został odparty. Na froncie w Asturii ataki wojsk rządowych nie zdołały przełamać pozycji powstańców.

Rabat. (PAT.) Poranny komuni-

kat radiostacji w Sewilli donosi: Na froncie Leon, w okolicy miejscowości Robla i Matallana, odparto kilka zaciętych ataków wojsk rządowych. Nieprzyjaciół poniosł znaczne straty.

Na froncie asturyjskim oddziały brygady międzynarodowej przeprowadziły nieudany atak na odcinek Oviedo.

Na froncie południowym panuje względny spokój, nieznaczna aktywność nieprzyjaciela zaznaczyła się jedynie w okolicy Motril i Orjiva.

Na froncie madryckim atak oddziałów rządowych na odcinku Parku Zachodniego został zdecydowanie odparty.

Z kwatery głównej z Salamanki donoszą, że wszystkie usiłowania wojsk rządowych, podjęte celem przerwania otaczającego Madryt pierścienia, spotkały się z niepowodzeniem.

Paryż. (PAT.) „Excelsior” w korespondencji z Walencji donosi o ogłoszeniu dekretu, dotyczącego powszechnej służby wojskowej, obejmującej wszystkich młodych ludzi od 23 do 27 lat. W ten sposób ma być stworzona 150-tysięczna armia. W kołach politycznych uważają, iż ustąpienie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Asersio jest zapowiedzią poważnych zmian w sztabie generalnym wojsk rządowych.

Baskijsko-czerwona ofensywa

Bajonna. (PAT.) Rada obrony Bilbao ogłosiła następujący komunikat:

Wojska rządowe zdobyły w niedzielę o godz. 6.30 wzgórze Delarbol, przekraczając pierwsze linie nieprzyjacielskie na odcinku góry Maranco. Brygada baskijska zawiądnęła wzgórzem Delarbol. Wkrótce potem brygada asturyjska zajęła miasteczko Fresno. Równocześnie druga brygada baskijska dokonała zajęcia miejscowości Ribelles i Lamata, przecinając powtórnie drogę z Oviedo do Grado. Lotnictwo rządowe zaatakowało bombami koszary wojskowe w okolicy Delayo. W walce powietrznej, która się wywiązała, został stracony samolot powstańczy. Straty, poniesione przez nieprzyjaciela, są znaczne. Na odcinku Larobla powstańcy stawili zacięty opór; zmuszeni do odwrotu, cofnęli się aż do linii kolejowej Miallana, która została zniszczona na długości 70 m.

Zamknięcie granic Francji

Paryż. (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę przeprowadzone zostało w całej rozciągłości zamknięcie granicy francusko - hiszpańskiej. — Wszystkie przejścia zastawione są barikadami, które chroni straż celna, żandarmeria i gwardia cywilna. Zamknięcie granicy nastąpiło na odcinkach, graniczących z „czerwonymi” i powstańcami.

Z Lizbony donoszą, że rząd portugalski ogłosił zakaz wzbudzenia swych obywateli do wojsk jednej ze stron walczących w Hiszpanii. Takie samo rozporządzenie ogłosił rząd grecki, estoński i duński.

Cenny zabytek

Kraków. (PAT.) Muzeum Narodowe w Sukiennicach wystawiło dwa piękne skrzydła słynnego tryptyku z Mikuszowic, pochodzącego z 15 wieku. Renowacji cennego dzieła średnio-wiecznej sztuki dokonał p. Łgasecki.

Najwyższy czas

odnowić prenumeratę za „Orodownik” za marzec. Listowi i pocztą przyjmują przedpłatę do 25. bm. Kto później zamówi, narazić się może na utratę pierwszych gazet w marcu. Prosimy o łaskawe powiadomienie o tym sąsiadów i znajomych i o zachęcenie ich do zaabonowania pisma naszego.

Przy zamawianiu wprost w administracji prosimy o nadesłanie pieniędzy również przed 25. bm., abyśmy mogli przekazać gazetę na czas.

Administracja.

W Abisynii

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia rannych podczas zamachu bombowego doznał znacznej poprawy. Gen. Liotta czuje się również lepiej. We wszystkich miejscowościach Abisynii panuje zupełny spokój. Ludność oddaje się pracy na roli i przy budowie dróg.

Adis Abeba. (PAT.) Agencja Stefani donosi: W czasie utarczki włoskiej kolumny tubylczej z oddziałem powstańczym w rejonie wielkich jezior został zabity dowódca powstańców dedżak Gabre Mariano. Dedżak Berene Merid oraz inni przewodcy powstańców zostali wzięci do niewoli i natychmiast rozstrzelani.

Na froncie roztopów w Kieleckim

Kielce. (PAT.) W powiecie pińczowskim wskutek dalszego podmycia toru kolejki wąskotorowej przez dopływy rzeki Nidzicy komunikacja od strony Kazimierza Wielkiej w kierunku Miechowa została w poniedziałek przerwana. Na odcinku Pińczów—Kazimierza Wielka ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem. Nad naprawą i umocnieniem toru pracują intensywnie kadry robotnicze.

Zator lodowy, utworzony na Wiśle pod Koszycami w pow. pińczowskim, spłynął w ciągu nocy, dzięki czemu oraz dzięki nocnym przymrozkom, woda na Wiśle zaczęła powoli opadać. Niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

Zbrojenia a szpiegostwo w Japonii

Tokio. (PAT.) Rada ministrów złożyła w parlamencie projekt ustawy o przestrzeganiu tajemnic wojskowych. Powodem złożenia projektu jest wzrost międzynarodowego szpiegostwa w Japonii oraz fakt, że obowiązująca obecnie w tej dziedzinie ustawa pochodzi z przed 40 lat, a więc nie jest już przystosowana do wymogów czasu. W razie przyjęcia tej ustawy zostanie wzbronione wpływanie cudzoziemskich statków na te japońskie wody, które posiadają znaczenie strategiczne.

Pozwolenie na przywóz

Warszawa. (PAT.) W związku z decentralizacją wydawania pozwoleń na przywóz towarów Min. Przemysłu i Handlu upoważniło dyrektorów izb przemysłowo-handlowych do wydawania pozwoleń przywozu o łącznej wartości do 5 tys. zł w okresie 2-miesięcznym. Dotyczy to podań o pozwolenie na przywóz drobnych ilości towaru o charakterze przesyłek prywatnych lub dla celów produkcji. Podania o pozwolenie na przywóz drobnych ilości towaru winny być kierowane wprost do izby przem.-handlowej, terytorialnie właściwej dla siedziby petenta.

Hitlerowskie zabiegi w sejmie gdańskim

Gdańsk (ATE). Odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej przy Volkstagu, na którym pod przewodnictwem nadradcy Köppena ustalono, jako następcę, posła grupy niemieckonarodowej dr. Blaviera, Pawła Jonasa, z tego samego ugrupowania.

Posel dr. Blavier zrzekł się mandatu. Jako jego następcę, według kolejności na liście figuruje prof. dr. Kahlne, który jednak również zrzekł się mandatu.

Nowy posel Jonas należy do grupy oficjalnie do partii niemieckonarodowej, jednak ciężko ku hitlerowcom. W związku z tym przypominają, że następcą posła Krubkego został posel Schwerdfeger, który wystąpił oficjalnie z partii niemieckonarodowej i zgłosił się do nar. socjalistów.

Kto ponosi winę za obecny stan w Małopolsce wschodniej

Wielka manifestacja sił Stronnictwa Narodowego na zebraniu w obronie polskości Małopolski Wschodniej — Ostawiony Sanojca nie dopuszczony do głosu — Rozwiązanie zebrania przez delegata starostwa

Lwów, 20. 2. — We Lwowie znowu wybuchło przesilenie teatralne, co zresztą w naszym mieście nie należy do rzadkości. Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej oświadczył wiceprezydent Weryński, że dotychczasowy dzierżawca teatru miejskiego, p. Wilam Horzyca zrezygnował z odnowienia kontraktu, wobec czego Zarząd miejski ogłosił konkurs dzierżawy. Przyczyną rezygnacji dyr. Horzyca jest jakiś konflikt wewnętrzny „sanacyjny”, gdyż we Lwowie zarówno Zarząd miejski, jak i teatr są w rękach „sanatorów”. P. Wilam Horzyca był nawet posłem B. B. a oprócz tego jest redaktorem „sanacyjnego” miesięcznika „Droga”.

Narodowcy we Lwowie stoją zdala od sporów wewnętrznych w „sanacji”, ale też tym bardziej chcieliby mieć dobry teatr o kierunku narodowym we Lwowie. P. Horzyca jednak przez czas swego pięcioletniego kierownictwa teatrem we Lwowie bynajmniej nie zajmował stanowiska narodowego. Przez jakiś czas nawet zapanował w lwowskim teatrze kierunek komunizujący, któremu patronował znany reżyser Leon Schiller. Wystawiono wtedy takie sztuki bolszewickie, jak „Rycie Chiny” itp. Narodowa opinia Lwowa wymogła wtedy na kierownictwie teatru zaprzestanie komunizującej propagandy. Pomimo to jednak teatr nie unarodowił się, bo pod opieką skrzydła p. Horzycy i jego protektora, ówczesnego komisarza rządowego, p. Drojanowskiego, usadowili się w teatrze mocno Żydzi. Sprawowali

oni funkcje administracyjne, decydowali o doborze sztuk, obsadzili dział ilustracji muzycznej itp. Odtąd teatr lwowski wystawiał najczęściej żydowskie sztuki importowane z Wiednia i Budapesztu, a tylko na odczepne — zwykłe na początku sezonu — sięgał do repertuaru polskiego. Publiczność polska zaczęła więc od teatru stronić.

Ponadto dyr. Horzyca zgubił operę we Lwowie. Wpływy p. Horzycy w lwowskim magistracie były tak silne, iż cała subwencja miejska została przeznaczona na dramat, a operę zwinęto zupełnie. Lwów zatracił coraz bardziej swoją muzyczną tradycję.

Teraz został rozpisany konkurs na dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie. Mówią, że o dzierżawę ubiega się znany artysta operowy, p. Wraga, któryby sobie przybrał jakiegoś fachowca do działu dramatycznego. Społeczeństwo polskiemu we Lwowie chodzi jednak przede wszystkim o to, aby w lwowskim teatrze zapanował duch narodowy, aby wystawiano więcej polskich autorów i troszczono się więcej o polską sztukę, aby raz wreszcie polskiemu Lwowowi przestali się narzucać w teatrze Żydzi.

O zajścia w Przytyku

Warszawa (Tel. wł.). Do sądu apelacyjnego wpłynęły akta procesu o zajścia w Przytyku. Stanowią one 9 tomów. Samo pismo kasacyjne obejmuje około 120 stron. Proces ma odbyć się w kwietniu. (w)

Żydzi przygotowują kongres

Warszawa, 22. 2. — Prasa żydowska donosi, że przybyły z Ameryki Boruch Cukierman, członek Egzekutywy Żydowskiego Kongresu Światowego, czyni usilne starania, by w najbliższej przyszłości zwołać ogólnopolski kongres żydowski.

Rozmowy wstępne dla powołania komitetu, któryby zajął się organizacją kongresu, p. Cukierman już rozpoczął z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań żydowskich.

Żydówka żyła Naród Polski

Warszawa, 22. 2. — Sąd Apelacyjny w Warszawie, rozpatrzywszy apelację prokuratora Sądu Okręgowego, uchylił wyrok tego sądu i skazał Żydówkę Genendę Miler na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

Milerowa oskarżona była o to, że dopuściła się łżenia Narodu Polskiego.

Aresztowanie budowniczego miejskiego w Rawiczu

Rawicz. (Tel. wł.). Sędzia śledczy w Rawiczu przesłuchał szereg osób, w związku z dochodzeniami przeciwko budowniczemu miejskiemu Janowi Mireckiemu, osadzonemu w areszcie. Sprawa nadużyć urzędników miejskich poruszana była w interpelacji Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej.

Protest polski

Warszawa (Tel. wł.). W związku z propagandą komunistyczną, uprawianą w porcie gdyńskim podczas pobytu tam sowieckiego parowca (donosiliśmy już o wyświetlaniu specjalnie propagandowych filmów wywrotowych — red.) poseł polski w Moskwie wręczył protest komisarzowi spraw zagr. Litwinowowi.



NOWOCZESNE AMAZONKI

Na uniwersytetach japońskich przedmiotem zajęć obowiązkowych jest przysposobienie wojskowe. Na zdjęciu widzimy studentki japońskie podczas nauki walki na bagnety.

Dr. Wincenty Łapa

Specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje od godziny 3—6. o 28. 94
Łódź, Nawrot 2, III wejście — telefon 118-04.

Co piszą inni

„Ghetto ławkowe” dla Żydów

Rozdział Żydów od Polaków na wyższych uczelniach czyli tzw. „ghetto ławkowe” przechodzi coraz bardziej ze sfery postulatów w dziedzinę rzeczywistości. Pisaliśmy już, jak się rzecz ma pod tym względem na uniwersytecie wileńskim, obecnie syjonistyczna „Chwila” podaje ciekawe informacje na ten temat z Politechniki Lwowskiej.

Pismo to przeprowadziło wśród studentów żydowskich tej uczelni ankietę, która dała następujące wyniki cyfrowe:

Z ogólnej liczby studentów Żydów 34,5 proc. zajmuje na wykładach „ławki żydowskie”, 15,5 proc. stoi, 5 proc. stawia opór, 24,6 proc. w ogóle nie chodzi na wykłady, 16,4 proc. siedzi swobodnie.

Takie są — według „Chwili” — dotychczasowe wyniki akcji akademików polskich w kierunku „ghetto ławkowego”. Gdy się czyta te cyfry, trudno się oprzeć refleksji: cóż to jednak za nahałny naród ci synowie Izraela! Inni na ich miejscu dawno by już przestali pchać się tam, gdzie ich nie chcą i skąd ich wypraszają. A Żydzi jakby umyślnie prowokowali.

Z żydowskiej inspiracji

Grupa „dziennikarzy polskich” w Nowym Jorku ogłosiła swego czasu odezwę, w której wystąpiła przeciw akcji antyżydowskiej na wyższych uczelniach w Polsce. Odezwa ta pojawiła się prawie równocześnie z wystąpieniami Żydów, którzy na zjazdach w Nowym Jorku i Paryżu zaatakowali Polskę o działania antysemityczne wypowiadając się zarazem przeciw postulatowi emigracji żydowskiej z Polski. Obecnie na podstawie prasy polsko-amerykańskiej wyjaśniło się, że odezwa dziennikarzy w Nowym Jorku zredagowana została prawie wyłącznie przez grupę dziennikarzy filo-„sanacyjnego”, „Nowego Świata” pozostającego pod redakcją Żyda Jollesa.

Wychołzący w Cleveland „Monitor”, reprezentujący niezależną myśl polską, pisze w tej sprawie:

„Nie wiemy, kto podsunął dziennikarzom polskim z okręgu nowojorskiego myśl takiego radiogramu i czy wysłanie jego było rzeczywiście szczęśliwym posunięciem. Zdaje się nam bowiem, że tego rodzaju enuncjacje winny wychodzić nie od okręgu, ale od zarządu Syndykatu, jeśli istotnie byłoby wskazane. Jak bowiem grono dziennikarzy polskich w Nowym Jorku, zatrudnionych głównie przez pismo, którego istnienie zależy od interesów żydowskich, może wskazywać młodzieży polskiej w kraju, jakimi drogami ma chodzić koło zabezpieczenia swych interesów i interesów całego kraju?”

Uwagi swe „Monitor” kończy stwierdzeniem, że młodzież polska wobec nieproporcjonalnej ilości Żydów na wyższych uczelniach i w wolnych zawodach musi się bronić przed zalewem żydowskim.

Dramatyczna wypowiedź milicjantów zbiegłych z piekła czerwonej Hiszpanii

W szponach dziczy komunistycznej

Były komunista, dziś najbardziej zawzięty wróg bolszewizmu, Jakób Doriót, chce uchronić Francję od tych potwornych rzeczy, których widowiską stała się Hiszpania — 30 tysięcy Francuzów manifestuje żywiołowo swoje przekonania narodowe i niezłomną wolę walki z barbarzyństwem komunizmu

Najbliższa odpowiedź na ankietę organu polskiego „Folksfrontu” na temat: za, czy przeciw czerwonej Hiszpanii

Paryż, 20 lutego.

Proszę sobie wyobrazić salę największego w Paryżu palacu sportowego t. zw. „Vel d'Hiv”, mogącą z łatwością pomieścić 30.000 osób, a wypełnioną po brzegi! Odbywa się właśnie zebranie Francuskiej Partii Ludowej, której przywódcą jest Jakób Doriót, dawniej komunista, dzisiaj najbardziej zawzięty wróg bolszewizmu. Obok zaś niego zajęło miejsce na estradzie 14 Francuzów, również dawnych komunistów, lub sympatyków Moskwy, przybyłych prosto z czerwonego frontu hiszpańskiego.

Czternastu młodych ludzi, zięjących formalną nienawiścią do komunizmu i jego metod, a którzy udali się do Hiszpanii, kierowani „ideałem” Trzeciej Międzynarodówki.

Kto oni? — Ludzie pracy, w większej części robotnicy. Jeden jest szoferem z zawodu, drugi malarzem, inny wreszcie elektrotechnikiem itp. Dlatego zeznania ich, pełne prostoty i szczerości, posiadają tym większą wartość. Stanowią zaś jakże straszny akt oskarżenia przez samo odtworzenie grozy gehenny hiszpańskiej!

Biliśmy się jak lwy, a odnoszono się do nas jak do psów. Jedyne ci, którzy brali udział w wojnie 1914 r., mogą sobie wyobrazić, cośmy przeżyli — mówi robotnik Bravo.

Musieliśmy brać udział w ekspedycjach karnych — oświadcza zdławionym głosem Genet — i rozstrzeliwać wieśniaków za to, że ukrywali trochę jarzyn.

Umierał z głodu — mówi inny — a zamiast żywności przysłano nam na front furgony z... bibulą rewolucyjną i biuletynami o piorunujących zwycięstwach czerwonych. W mieście

w improwizowanych koszarach rozlepiono w pokojach portrety Stalina i wypisano przeróżne maksymy Lenina, ale trzeba było kraść, ażeby można było się odziać.

W Barcelonie utworzono kompanię specjalną. Na to, żeby do niej dostać się, najlepszą rekomendacją było wykazanie się, iż przesiedziało się przynajmniej rok w więzieniu.

U jednego Bretończyka, znaleziono pod koszulą krzyż — został za to rozstrzelany. Francuskich, 17—19 letnich chłopców, którzy dostali się pomiędzy tę rozwydrzoną dziczą, ogarnęli strach — opowiada ich starszy towarzysz — a wówczas dla przykładu rozstrzelano jednego z nich, aby im ten lęk przeszedł.

Nie, nie możecie zrozumieć przez co przeszliśmy. Oficerowie bolszewicy, hiszpańscy, czy węgierscy, to podli tchórze. Oto dwa refreny, ustawicznie powtarzające się w tych dramatycznych opowiadaniach 14 milicjantów, przybyłych z frontu hiszpańskiego. Dla nich piekło to skończone, ale dla ich towarzyszy Francuzów — a jest ich jeszcze, tych rzekomych „ochotników”, na froncie bolszewickim w Hiszpanii 20—25.000 — piekło to trwa.

Trzeba bowiem wiedzieć, że oprócz ochotników-komunistów są tam także i bezrobotni, których podstępnie zwerbowało obietnicą pieniężnych nagród. Są także chłopcy, których żadnych przysług przyciągnięto mirażem oficerów mundurów. Dziś dla nich wszędzie, bo zarówno dla komunistów francuskich, jak i amatorów przygody, czy też po prostu dla robotników potrzebujących zarobku, pobyt w Hiszpanii przemienił się w tragedię. Niemal wszyscy chcą, i to za wszelką

cenę, porzucić tę hiszpańską gehennę, ale nie mogą. Kiedy bowiem zaangażowały ich komunistyczne organizacje francuskie, hiszpańskie, czy rosyjskie, to przede wszystkim odebrały im dokumenty tożsamości, jako Francuzom, a w zamian wydano hiszpańskie. Papierami ich zaś posługują się dzisiaj dowolnie międzynarodowi agenci komunistyczni, przybyszący do Francji.

Po tych pełnych grozy i bólu przemówieniach oświadczył z energią Jakób Doriót, że należy domagać się od rządu, by jak najprędzej i za wszelką cenę repatriował te tysiące młodych Francuzów, skazanych na straszny los albo na śmierć za obcą sprawę. My zaś tu zebrani oświadczamy gotowość — mówił dalej przywódca Partii Ludowej — na wypadek wojny domowej, wywołanej przez służalców Moskwy, współpracować z każdą organizacją pravicową czy lewicową, cywilną czy wojskową, robotniczą czy chłopską, by zagrozić drogę ewentualnej czerwonej dyktaturze we Francji.

Trudno opisać entuzjazm tłumu wypełniającego salę, w którym były reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa, jaki powstał po przemówieniu J. Doriota. W pewnej chwili zebrani powstałi wzniosłszy prawicę ku górze i z 30 tysięcy ust popłynął potężny śpiew „Marsylianki”.

Zbytecznym jest dodawanie długich komentarzy na temat tego zgromadzenia. Nastrojowi bowiem na nim panujący był najwymowniejszym dowodem, iż front komunistyczny we Francji załamuje się na całej linii. Młodzi i starzy Francuzi tracą wiarę w komunizm zwracając się ku idei narodowej.

I. B.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Pierwsza stała dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr. 166908.
Zł. 15.000 zł.: 87715
10.000 zł.: 100006 142618
Po 2.000 zł.: 8909 81810
Po 1.000 zł.: 12919 38221
141408 159094 166969
Po zł. 500: 987 37407 38382 89994
Po 400 zł.: 20120 33565 60624 77603 152113 179290
Po zł. 200: 4291 16749 21989 81170 42969 43507 77407 83956 102640 104833 132939 142183 143232 159015
Po zł. 150: 11225 15721 16611 31187 40329 42271 46414 51890 55597 65184 69434 73686 93490 111652 112251 116398 117868 120147 121282 125040 126907 127362 127988 128836 134906 145301 153943 158028 159567 164989 172717 184489

Wygrane po 100 zł.

109 278 1322 674 932 2548 794 870 3156 89 874 4351 93 935 5271 404 541 954 74 6241 529 82 604 84 7265 335 798 915 8101 69 736 958 9444 664 720 894 10252 613 916 11148 774 78 885 903 12420 510 13167 14145 596 15291 322 591 755 844 16516 18149 19715 20049 264 604 810 21366 860 71 22211 94 315 97 853 23519 97 913 24070 256 448 799 25634 26227 59 27131 434 849 28902 79 29131 264 528 898 911 30155 551 31187 234 581 719 32038 86 33027 355 34045 86 213 411 626 34 802 933 91 35055 557 885 36114 405 511 37255 580 38027 580 983.
40836 43 41001 42384 43228 379 44160 391 45257 95 776 46379 698 47366 550 730 851 989 48564 97 784 49317 458 993 50060 467 541 602 52910 53468 639 850 54226 447 510 761 860 971 55044 174 520 34 56253 540 57741 898 58744 59253 74 660
60206 21 538 851 71 61284 523 690 62703 63874 97 65170 855 67366 747 893 68016 161 624 45 750 69169 70098 687 915 95 71630 72684 75072 109 752 89 76056 143 795 77145 343 458 894 917 78125 79122
80302 81262 719 82044 643 83269 802 84354 65 965 85260 86722 87140 791 88589 869 90597 615 91503 92125 61 268 894 93893 94171 95694 96151 299 409 682 97920 98201 347 10382 541 826 101789 102211 32 435 103036 99 189 104308 52 533 938 105303 97 107118 367 929 108633 836 109226 645 780 110608 111226 112600 808 113322 47 451 569 114151 716 858 68 116188 226 53 874 117524 118222 906 119288 427 657
120 818 19 433 892 121074 339 543 122175 245 347 123348 124272 874 954 125045 148 291 339 445 724 126127 402 127490 541 129818 930 131118 54 548 789 902 132847 133105 134280 495 864 136454 79 729 87 801

12 138456 639 139214 661.
152212 372 153143 718 817 154591 738 879 155008 143 340 156121 157617 710 824 158106 387 440 159016 398 457 864 970
140070 944 141465 142373 447 628 864 143066 274 144037 632 145094 866 146190 251 976 147055 95 380 92 563 686 148883 149201 39 457 569 898 150529 722
160068 274 86 161044 370 511 162057 572 163041 161 428 87 536 755 164183 494 165344 748 816 166301 95 167131 168366 169714 171040 30 172027 26 173072 747 174582 175080 264 304 668 951 176743 177000 343 86 545 778 826 178013 192 498 749 179026 229 180136 181362 87 709 182220 424 500 183299 375 482 974 184527 68 870 958 187057 301 189199 562 190279 368 569 926 191373 736 192073 205 388 193015 110 448 773 807 25 194125 258 711 866

Wygrane po 50 zł.

205 91 404 606 980 1033 97 361 2426 71 942 3702 4201 306 901 5127 455 728 6092 766 965 93 7051 75 454 59 653 703 8525 62 748 9384 428 606 779 818 925 10050 665 11046 599 12012 94 135 330 429 938 59 99 13005 313 983 14298 431 779 943 15073 224 16262 880 17075 276 428 773 18108 649 872 19056 69 247 389 530 91 715 849 20254 395 21232 656 706 22291 23024 72 710 24321 405 541 777 25372 409 27 643 799 26051 101 274 431 639 81 27333 958 28195 351 99 401 931 29318 85 448 677 734 79 30128 312 452 776 81220 447 679 744 60 32211 69 527 888 33342 455 560 666 34016 96 236 964 35873 36094 438 622 58 909 37491 544 939 76 38763 39289 306 471 736 83.
40348 408 635 854 41245 336 42692 772 969 43165 908 44300 94 45007 171 434 95 563 71 78 759 924 46050 705 839 47411 748 827 932 47 48581 85 49590 650 77 767 50745 51199 269 82 824 52185 429 554 86 726 60 879 53156 415 721 922 54035 227 725 843 55279 411 529 43 903 84 56174 301 572999 452 850 58160 348 702 39 824 58127 583 858
60262 380 558 644 61118 223 339 571 799 62298 533 601 880 63932 64164 820 65120 50 394 66024 350 416 67046 68 648 745 83 68431 716 69113 714 70324 439 82 633 735 91 71031 279 731 72028 375 692 917 73011 82 142 48 402 814 939 64 74043 290 371 518 75293 674 741 807 923 75 76030 63 68 380 562 638 702 59 946 77107 616 972 78247 58 479 79429 763 854
80141 508 68 640 81168 279 83030 249 52 81 685 84142 358 679 883 85058 554 657 717 30 934 80 86063 156 403 62 839 81 87021 840 816 88365 430 788 89439 996 90073 857 906 91564 69 92717 43 93099 672 808 94230 97 554 789 853 95237 315 614 953 96170 917 97157 278 751 896 98014 142 720 924 99188 977 100639 828 101041 433 528 641 54 719 102053 133 206 93 347 404 661 730 986 103310 36 460 505 30 89 852 87 104099 186 656 88 937 105299 306 518 882 984 106401 03 698 785 107066 272 565 613 108170 200 445 788 863 954 109432 825 944 93 110567 75 111472 549 714 112055 388 450

773 82 803 113855 981 90 114920 115075 948 116165 648 117372 95 581 910 13 43 118286 916 30 119175 97 567 71 638 82 750

120412 734 121303 122687 864 124458 565 752 65 891 125331 671 970 126042 224 729 858 958 127363 99 447 78 520 735 817 128221 330 516 129057 95 434 531 621 984 130031 828 131118 56 387 72 132294 823 94 918 133218 83 376 403 86 707 134333 779 960 61 135047 434 86 591 755 136091 940 137038 310 138583 139026 930 80 140022 92 783 920 53 141700 895 142180 340 716 963 66 143227 658 952 144161 209 69 779 992 145025 544 794 946 146611 41 147007 201 568 680 757 148386 573 149161 236 741 802 948 86 150071 105 531 664 979 151082 547 88 801 99 152086 55 394 638 889 153001 14 739 68 907 13 154262 460 81 670 155140 478 555 827 156395 585 942 157090 304 506 158088 192 98 493 522 53 911 159016 403 720 93 843 957

160787 827 161365 458 162134 201 657 163106 333 573 641 164452 540 54 712 64 165183 935 51 166658 806 167147 402 817 928 168938 67 169212 380 555 791 170204 924 70 171033 74 122 42 297 463 590 172080 132 582 89 773 885 995 173159 75 581 93 603 764 857 174007 102 70 473 175082 185 463 524 740 50 59 989 176082 182 290 736 177131 72 253 446 654 915 76 178088 255 999 179471 752 180789 181169 182779 911 183196 656 712 184539 98 875 185204 679 961 186381 404 814 939 187163 326 511 188621 858 189347 555 915 190174 205 411 57 191290 335 540 68 152041 503 22 705 49 987 193058 229 419 71 519 194817 936

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

101 975 1014 79 768 89 2396 645 888 3445 4277 435 801 5006 598 944 7636 59 700 8048 10009 678 90 12120 18140 15119 18003 440 20493 21016 22079 23814 69 24877 26875 27163 243 728 30857 31810 58 86 32220 34585 35420 37068 887 38715 807 40801 98 41358 536 42695 764 44099 264 555 703 71 45019 219 82 46266 47073 581 760 48275 412 894 49243 328 859 980 52667 55238 56556 861 58728 91 59193 219 60151 338 761 827 62272 560 65537 66187 67432 883 68758 69377 70014 301 798 71285 72139 84 539 73554 829 74563 76264 588 77467 520 704 79180 80253 840 92 81127 46 202 82744 83863 491 84829 86421 716 88124 894 90475 91533 626 899 92322 512 93348 95048 142 96165 292 97245 516 98370 865.
100767 101518 103212 62 607 805 104793 105019 53 191522 106054 268 675 107812 108985 111012 112429 724 114743 115339 697 986 116946 117627 118663 121414 122280 123004 124245 59 418 125412 948 126489 127128 886 128070 198 129009 173 130243 131112 29 365 877 133041 724883 134368 575 970 135502 678 986 136506 632 707 137176 138132 634 139738 141720 143235 758 145312 92 522 939 147471 502 148648 149341 150237 447 151679 153862 924 157009 158934 46 159810 160198 724 822 161098 665 962 142635 866 163247 164386 757 165477 169011 549 615 170407 633 835 171171 490 172808 173333 984 174736 175316 176219 914 177439 65 555 612 179226 309 550 970 180021 273 181605 183467 464 184081 185535 186494 834 187003

188815 189432 916 191851 192061 194996

Wygrane po 50 zł.

430 552 2372 3294 556 952 4713 5662 6731 7226 308 966 8666 9151 277 886 10377 430 705 74 873 11476 761 830 13102 14098 806 992 15414 88 806 914 16376 737 19659 20331 51 21406 952 22070 324 507 23054 202 34 497 528 68 24363 527 622 763 25523 839 934 26916 27580 28628 893 945 29011 268 30237 768 91 31792 32644 33057 144 396 34650 718 979 35392 485 36294 700 55 37760 62 38455 40345 771 41020 239 800 42599 43025 268 516 899 44380 45815 46237 573 47886 48055 414 49125 451 881 50607 185 267 51104 469 52113 231 351 784 53308 54508 33 55104 669 79 786 970 56906 57027 58034 109 333 624 38 59632 60143 203 344 475 892 61303 804 903 62236 341 575 63715 895 64671 66134 241 67017 75 730 88 880 68464 600 69450 70725 830 71524 73206 923 74172 91 477 81 83 75087 226 62 447 76676 77035 620 78282 79024 569 731 957 81092 704 938 83003 24 134 84160 986 85221 418 76 503 86830 88427 917 89090 627 796 856 90048 384 91421 639 93696 798 892 94382 95847 97342 98133 99523 60 749 999.
100420 102424 511 103066 104611 936 90 105256 463 106523 80 907 107657 84 732 109282 110862 11303 30 582 112091 535 944 113047 101 257 321619 707 114507 802 115681 119027 35536 120155 977 121407 122690 791 813 996 123518 716 124084 466 629 58 8010 125133 233 41 538 932 37 126018 127712 845 128282 987 129052 952
130339 660 131881 970 132425 619 133216 135492 784 941 136027 137136 497 722 138780 139188 140424 97 901 143088 885 145365 146356 83 425 536 726 93 15154 445 152121 84 153435 154846 153435 154846 155939 156192 627 927 157607 98 904 81 158408 160214 458 651 65 895 901 161157 779 162366 615 42 875 970 163375 987 164961 165428 738 808 968 166797 169770 170025 190 372 489 592 92 896 171195 254 67 769 952 172234 731 173171 229 721 174962 176564 854 177439 938 178150 325 180103 906 181312 858 182940 184372 406 809 186166 694 187305 985 188201 392 919 79 190480 191064 192122 230 488 877 193021 657 845 194583 638 740.

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 191072.
5.000 zł. 7507
2.000 zł. 14646
1.000 zł. 7980 45375 61695 65658
500 zł. 27435 27634 28437 58376
400 zł. 20535 44420 57775 61569 68636 152870.
200 zł. 49924 61032 109717 124002 176847 187663
150 zł. 1881 12742 20954 28074 34425 48278 63126 70965 72962 75936 79843 81470 97392 103200 115974 130212 135238 172389 177431 182490 182681 188548 190427.

Wygrane po 100 zł.

409 1399 2495 796 3386 617 712 20

903 4436 6526 7002 8210 760 12161 435 13725 14050 124 15197 16050 18677 19176 876 20972 21515 22427 23057 25532 939 26974 86 29068 473 769 30016 335 430 31097 792 32219 33501 951 34672 924 35262 726 882 38063 116 40098 841 74 41487 42366 487 45166 350 881 46022 672 47017 48483 739

50345 539 51125 570 938 52976 53157 420 663 810 54746 65267 866 57856 56755 492 60050 527 739 61676 62508 711 906 63257 65012 811 67868 69345 74105 76124 77179 598 695 801 51 78121 91 79100 208 32 368 904 82127 84913 85728 86458 575 87082 641 89208 90005 91332 944 94073 657 95435 698 947 96583 733 8042 98234 72 99007
100624 101702 102061 104036 10930 794 110265 113020 113 377 99 698 114348 847 116068 273 319 33 840 117906 118294 119652 120193 282 624 124139 122005 142 211 123718 124699 078 971 125565 127240 439 1298010 130072 936 131607 132257 135104 12 753 136298 863 137791 139584 140657 143407 15 621 742 829 145824 146409 147496 148408 149421 823

151476 571 984 153997 155679 156491 704 157154 303 158427 159964 160763 161582 162264 721 167180 517 697 169144 486 169735 841 171358 641 172057 529 173152 883 174423 529 179608 177128 357 420 178522 179732 180005 431 181517 182210 183022 844 988 184213 857 186978 187591 191113 396 948 192760 194098 471

Wygrane po 50 zł.

341 1271 470 530 2263 425 953 3261 478 4108 383 956 5077 946 6098 408 951 7413 8095 266 603 9834 10049 824 11145 386 12153 296 13271 695 884 1

Jak się odbył proces o zajścia w Wysokiem Mazowieckiem

W świetle raportu przodownika Bielugi

Żydzi w obawie przed konsekwencjami bojkotu - Nie wykluczona prowokacja Żydów — Żydzi bili polskich chłopów i — rzucali kamieniami do tłumu

Łomża, 22 lutego

Ponieważ ostatnie procesy, odbywające się w Łomży, są obszernie opisywane przez prasę żydowską, tak, jak świeżo proces o zajścia w Wysokiem Mazowieckiem zajmował całe szpalty przez kilka dni w „Naszym Przeglądzie”, naturalnie zawierając mocno przejaśnione i w sosie żydowskim podane sprawozdanie, więc podajemy zwięzłe, obiektywne sprawozdanie, jak się ten proces odbył, zwracając specjalnie uwagę na mowę obrońcą mec. Bogusława Jezierskiego.

Lawa oskarżonych

Toczący się w dniach 17—19 lutego r. przed Sądem Okręgowym w Łomży proces o zajścia w Wysokiem Mazowieckiem w dniu 14 września 1936 r. zakończony został (jak to już donosiłmy) wyrokiem, skazującym dwóch oskarżonych narodowców na 10 miesięcy więzienia, czterech — na 8 miesięcy, siedmiu — na 6 miesięcy i uniewinniającym pięciu całkowicie.

Oskarżonym: Józefowi Wyszynskiemu, Leonowi Dąbrowskiemu, Stanisławowi Tyminskiemu, Tomaszowi Złotkowskiemu, Józefowi Kućmierowskiemu, Aleksandrowi Siennickiemu, Józefowi Gołaszewskiemu, Franciszkowi Stawiejewowi, Marianowi Ostrowskiemu, Franciszkowi Luniewskiemu, Józefowi Stankiewiczowi, Piotrowi Grabowskiemu, Franciszkowi i Antoniemu Filipkowskim, Franciszkowi Danilowskiemu, Stanisławowi Wysockiemu, Henrykowi Niewińskiemu, Zofii Leonii oraz Jadwidze i Józefie Bekierównom akt oskarżenia zarzucał udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się gwałtownego zamachu na ludność żydowską i jej mienie na jarmarku w Wysokiem Mazowieckiem przez bicie Żydów kamieniami i kijami, rozbijanie szyb, demolowanie straganów i niszczenie towarów oraz dopuściło się czynnej napaści na likwidującą zajścia policję przez obrzucenie jej kamieniami i kłonicami. W szczególności obciążał akt oskarżenia osk. Wyszynskiego i Dąbrowskiego, którzy mieli rzekomo kierować zajściami i dać sygnał do ich rozpoczęcia. Oni też oraz Złotkowski, Kućmierowski, Siennicki i Niewiński pozostawali do dnia rozprawy w areszcie śledczym.

Na udowodnienie oskarżenia prokuratura powołała 61 świadków, oskarżeni zgłosili około 50 świadków odwoławczych.

Sąd i obrona

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego w Łomży Sadowski, wotowali sędziowie Bondkowski i Bełowski. Oskarżał wiceprokurator Tuszowski. Powództwo cywilne pokrzywdzonych Żydów o „symboliczną złotówkę” za straty moralne i materialne reprezentowali dwaj żydowscy adwokaci: Hersz Erlich z Warszawy i Benjamin Graubart z Łomży. Bronili solidarnie wszystkich oskarżonych adwokaci: Bogusław Jezierski z Warszawy i Adam Mieczkowski z Łomży.

Na samym wstępie rozprawy okazało się, że osk. Józefa Bekierówna jest chora i przebywa w szpitalu, zaś osk. Zofia Leoniak stawiała się wprawdzie do sądu, ale w czasie sprawdzania personalistów zemdlala, a sprawdzony lekarz stwierdził gripę i ciężką wadę serca i polecił przewieźć Leonia-kównę natychmiast do szpitala. Wobec tego sprawa obu kobiet została wydzielona.

Co mówią oskarżeni

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Wszyscy prawie byli krytycznego dnia na jarmarku, ale w zajściach udziału nie brali. Osk. Danilowski znalazł się na ławie oskarżonych w ten sposób, że gdy został napadnięty i pobity na ulicy przez czterech Żydów i poszedł poskarżyć się policji — are-

strowano go, a czterech Żydów rozpoznano w nim kategorię „huligana”, który demolował mieszkania żydowskie. Inni oskarżeni brali udział w „pikietowaniu” sklepów żydowskich i kiedy nie reagowali na zaczepki i wymysły ze strony Żydów — wskazano ich po zajściach policji jako awanturników i napastników. Kilku z pośród oskarżonych nie należy do Stronnictwa Narodowego, a dwóch oświadczyło, że do Stronnictwa wstąpił natychmiast po wyjściu z aresztu policyjnego.

„Coś się szykuje”

Korowód świadków ciągnął się półtora dnia. Wicestarosta Procaiewicz i komendant powiatowy policji komisarz Paprocki stwierdzili, że na parę tygodni przed zajściami informowano ich o tym, iż „coś się szykuje”. W związku z tymi informacjami wzmożono w Wysokiem Mazowieckiem siły policyjne, a także zwrócono się do powiatowych władz Str. Nar. Kierownik powiatowy adw. Jursz oświadczył wtedy, że i jego informowano o szykujących się awanturach na jarmarku i dla uchronienia członków organizacji przed skutkami ewentualnych prowokacyjnych wystąpień ze strony Żydów wydał odpowiedni okólnik. W dniu 14 września do godz. 16 panował spokój, chodzili jedynie po rynku „pikiety” bojkotowe Str. Nar. i dopiero gdy jarmark miał się już ku końcowi, rozległy się krzyki i gwizdy i zaczęła się awantura. Kto ją wywołał, świadkowie ci stwierdzić z pewnością nie mogli. Nie wykluczali jednak prowokacji ze strony Żydów, którzy z całą nienawiścią odnosili się do „pikiety”, zwłaszcza, że (jak stwierdził na pytanie adw. Jezierskiego św. Procaiewicz) bojkot wpłynął bardzo znacznie na zmniejszenie się na terenie powiatu handlu żydowskiego. Mimo natarczywych pytań ze strony żydowskich powodów cywilnych św. Procaiewicz różniczkował dokładnie pojęcie „pikiety” i „bojówki” podkreślając, iż „pikiety” bojkotowych z „bojówkami” utożsamiać się nie da.

Zeznania świadków Żydów

Zeznania świadków Żydów, jak zwykle, pełne przesady i wewnętrznych sprzeczności, polegały na wskazywaniu poszczególnych oskarżonych, jako sprawców tego lub innego czynu przestępczego. Zdarzały się wszakże po myłki co do nazwisk i osób (rzekomo dokładnie świadkom znanych) tak charakterystyczne, że na ślepo spomnieć można było nieco zbyt grubymi nićmi sztyt „reżyserię” tych zeznań. Odznaczały się zwłaszcza pod tym względem „recytacje” świadka Jankla Mielnika i Izraela Brukarza, obracających w niwecz pospolite pojęcia o czasie, przestrzeni i granicach ludzkiego wzroku i słuchu.

Co zeznali policjanci

Świadkowie policjanci materiału obciążającego oskarżonych wnieśli stosunkowo niewiele. Widzieli przeważnie drobne fragmenty zajść. Stwierdzili, że tłum chrześcijański do policji odnosił się raczej przychylnie, a kamienie padały od strony żydowskiej. Rozwiali się na skutek pytań obrony legendy o „komendancie” Wyszynskim, kierującym działaniami „bojówkary” za pomocą sygnałów gwizdkiem. Spontaniczność zajść i prowokacyjne zachowanie się Żydów malowały się w świetle zeznań powyższych nader jasno i wyraźnie. Toteż obrona rzekła się prawie połowy wezwanych przez sąd świadków dowodowych, których zeznania okazały się już całkowicie zbędne. Ci, co zeznawali, ustalili alibi szeregu oskarżonych, a św. Piętko i Dobecki złożyli sensacyjne zeznania, dotyczące istotnego ogniska zapalnego zajść.

Jak było do przewidzenia, awantury zaczęły się od tego, że Żyd Fiszko Jakubcyner na czale około dwudziestu żydziaków napadł na kilku „pikieterzy”, strzelił do nich z rewolweru, a po

strzale wymachiwał tymże rewolwerem wołając: „Kto do mnie podejdzie, zabiję!” Oczywiście występ bohaterskiego Fiszki musiał pociągnąć za sobą konsekwencje.

Raport przodownika Bielugi

Po zakończeniu badania świadków obrona wniosła o odczytanie znajdującego się w aktach sprawy raportu st. przod. służby śledczej Bielugi, który prowadził pierwsze dochodzenia, a na rozprawę stawić się nie mógł z powodu choroby. Mimo, iż prokurator wyraził zgodę na wniosek obrońców, powodowie cywilni gwałtownie sprzeciwili się odczytaniu rzeczoności dokumentu, wywołując tym ostrą replikę ze strony prokuratora. Ostatecznie sąd postanowił raport odczytać.

Powód, dla którego Żydzi przeciwstawiali się ujawnieniu raportu Bielugi był ten, że w raporcie tym znajduje się stwierdzenie, iż „jak ustalono w dużej mierze przyczyną się ludność żydowska do wystąpień, gdyż było dużo wypadków, że właściciele sklepów żydowskich zachowywali się brutalnie w stosunku do bojówkarczy, a w paru wypadkach członkowie bojówek zostali pobici przez Żydów, jak np. rzucanie kamieniami do tłumu przez Grala Brenera, pobicie Kruszcowskiego Antoniego przez Jezewicza i Kozieć oraz wyrażenie się Zaka Moszka Icka pod adresem bojówkarczy „no, wy, huligany, polskie świnię” i pobicie przez Cymbala Zelka i innych Jana Mierzińskiego”. Dodać należy, iż Antoni Kruszcowski, zgłoszony przez prokuratora jako świadek, zeznał, iż został napadnięty przez Żydów, gdy wracał wozem z miasta do domu i od uderzeń kamieniami stracił pięć zębów.

Przemówienie prokuratora

Przewód sądowy został zamknięty. Zabrał głos prokurator, który od razu rzekł się oskarżenia w stosunku do osk. Stawiejewy, Luniewskiego, Stankiewicza i Antoniego Filipkowskiego, co do których nie dało się zebrać dostatecznych dowodów jakiegokolwiek winy. Pozostałych uznał za winnych udziału w ekscesach, niszczenia „własnego dobrobytu” i napaści na „obywateli polskich innego wyznania”, co w Polsce, znanej na przestrzeni wieków ze swej tolerancji, miejsca mieć nie może i musi być tępione. W konkluzji domagał się wymierzenia 2 i pół lat więzienia osk. Wyszynskiemu i Dąbrowskiemu, 1 i pół roku — osk. Niewińskiemu i Złotkowskiemu, 1 roku — osk. Gołaszewskiemu, Franc. Filipkowskemu, Kućmierowskiemu i Danilowskiemu i po 8 miesięcy więzienia reszcie oskarżonych.

Pretensje powodów cywilnych

Powodowie cywilni poszli dalej. Nie tylko popierali ostro powództwo cywilne w stosunku do tych oskarżonych, co do których prokurator rzekł się oskarżenia, ale na siłę starali się pomieścić na ławie oskarżonych także Stronnictwo Narodowe. Adw. Graubert przyrównał spory polsko-żydowskie do „kłótni w rodzinie”, którą tylko zła wola ciągle rozdmuchuje, żądał „szczerości i uczciwości” w traktowaniu Żydów, którzy „wspólną dolą i niedolą” złączeni są z Polakami od wieków i Polskę traktują jak ojczyznę własną, bo w nią od dawna „wrośli”, a wreszcie z wielkim tupetem oświadczył, że i nadal Żydzi z Polakami „żyć będą i muszą”. Adw. Erlich rozdzierał szaty nad tragedią „wojny polsko-żydowskiej”, ironicznej krytyce poddawał „legendę” o prowokacjach żydowskich, potępił nie tylko zajścia, ale i „legalny bojkot”, którego on sam nigdy wobec Polaków nie stosował, a wreszcie domagał się potępienia nie tylko podsądnych, ale i „moralnych sprawców zajść”.

Mowy obrońców oskarżonych

Pierwszy z obrońców zabrał głos adw. Jezierski stwierdzając, że Żydzi

sprowokowali zajścia i protestując przeciwko porównywaniu zajść do „kłótni w rodzinie” Żydzi to nie nasza rodzina, a uciążliwi sublokatorzy. Muszą Polskę opuścić, bo tak chce naród polski, który jest w Polsce gospodarzem. Obrońca stwierdza dalej, że oskarżeni bronili praw gospodarzy tej ziemi i proszą o uwolnienie. Następnie adwokat Mieczkowski scharakteryzował zajścia wysoko-mazowieckie jako fragment walki o stragan. Czynniki powołane nie rozstrzygają ustawowo kwestii żydowskiej, musi więc ona sama rozstrzygać się na targach i jarmarkach, bo chłop już od walki o prawo do handlu nie odstąpi. A prowokowany przez Żydów, obrażany przez nich nazwa „chuligana” wymierza sobie doraznie satysfakcję. Piętnując ostro obłudne i nieuczciwe metody żydowskie i podważając energicznie zgromadzone przeciwko oskarżonym poszlaki adw. Mieczkowski prosi o uniewinnienie wszystkich oskarżonych. Po replikach prokuratora oraz adw. Erlicha i Jezierskiego sąd posiedzenie odroczył do dnia 19 lutego r. b. i w dniu tym ogłosił wyrok.

Wszyscy skazani — na wolności

Na wniosek adw. Mieczkowskiego środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych, pozostających w areszcie, zmieniony został na dozór policji, wobec czego wszyscy znaleźli się na wolności.

Zainteresowanie procesem ogromne. Sala sądowa nie mogła pomieścić zgromadzonej publiczności, toteż przez całe trzy dni pełno było na korytarzach i przed gmachem sądu. Zwolnienie aresztowanych przyjęto gorącym aplauzem.

na gorącym uczynku

Nie ma dnia, aby prasa żydowska nie poświęciła dłuższego artykułu endeckim lub wogóle antysemityzmowi. Początkowo były to artykuły aroganckie i zarozumiałe, później bezczelnie napaściwe i prowokujące, w końcu — ostatnio — stosunkowo spokojne i niby rzeczowe. We wszystkich jednak był ten sam sens jaki — to się dalej pokaże. Przejdźmy jednak do cytatu. Najpierw żydowski „Nowy Dziennik”. Pismo to tak na marginesie polemiki z „Piastem” określa antysemityzm:

Antysemityzm rozpoczyna się tam, gdzie kosztem egzystencji jednej warstwy obywateli uśmiera się sztucznie zbudować byt innej warstwy obywateli. Antysemityzm jest bojkot, jest eksterminacja, są ekscesy, które usprawiają się w imię stworzenia polskiego stanu średniego. Nie z powstającą polską warstwą mieszczańską walcymy, ale przeciwko bojkotowi, eksterminacji i ekscesom prowadzimy walkę. A prowadzimy ją nie tylko w imię naszych interesów, ale w imię demokracji, bo nie ma demokracji, gdzie jedna warstwa obywateli jest upośledzona, a druga uprzywilejowana.

Teraz już rozumiemy! Żydzi przecież są tą warstwą uprzywilejowaną, a nie ma demokracji, gdzie jedna warstwa obywateli jest upośledzona, a druga uprzywilejowana. Takiego samobieżowania się — nie spodziewaliśmy się!

Wróćmy jednak do tego nieszczęsnego antysemityzmu. Posłuchajmy co z kolei p. dr. J. W. w „Chwili” (z 19. 2.) plecte:

Istnieje antysemityzm salonowy, ugrzeczniony, urękawiczony, uśmiechnięty; antysemityzm gburowaty, opryskliwy, zamknięty, z podobną patrzacy i wreszcie antysemityzm brutalny, wulgarny, ryszotkowy, obrzydliwy. To są, zgrubszając biorąc, trzy rodzaje antysemityzmu, o ile o formę jego chodzi. Pod względem intencji nie różnią się one naturalnie od siebie w niczym i mogłyby się nawet spierać o to, który z nich jest szkodliwszy i niebezpieczniejszy.

W dalszym ciągu omawia pan dr. J. W. tylko ten ostatni „brutalny, wulgarny, ryszotkowy i obrzydliwy” antysemityzm. Wywody jego są o tyle nie ciekawe, że tana to, co tyle już razy w piśmiech żydowskich czytaliśmy. Kapitał jest zakończenie wywodów p. doktora:

A choć odzwyczailiśmy się pod adresem władz podnosić jakieś żądania, wyznajemy szczerze, że w duszy swej każdy Żyd wznosi ku nim apel: Uwolnijcie i naród polski i naród żydowski od tej zakały, która walczyć tchórzliwie za pomocą plugawego znieważania przy zapewnionej bezkarności ani Polakom ani wogóle imieniu ludzkiemu zaszczytu nie przynosi.

Oto, panu panie W. chodzi! I po co było cały, długi artykuł pisać. Nie lepiej to byłoby zaraz napisać sam koniec! A najlepiej to wcale nie pisać. I tak wszyscy wiedzą, o co tam chodzi...

Z obrad budżetowych Sejmu

Burza naokoło antykatolickiego przemówienia posła Wojtowicza

Warszawa. (Tel. wł.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Oświaty oraz rozpoczęto dyskusję nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na początku posiedzenia podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty p. Ekert omawiał politykę szkolną i stał w obronie praw i polskość Małopolski wschodniej. Wreszcie zwrócił uwagę na konieczność zrewidowania opłat w szkołach akademickich.

Wielka burza wynikła podczas przemówienia p. Wojtowicza, który swego czasu stał na czele sekretariatu BBWR we Lwowie. Zaatakował on anonimowy kwestionariusz, rozesłany do katechetów, który zawiera m. i. takie pytania:

„O ile szkoła przyczynia się sama do demoralizacji młodzieży (programy, nierówność dzieci, nauczyciele itd.)?”

„Jakie jest praktyczne nastawienie nauczycieli do religii?” (Głosy: Bardzo słuszne!).

„Czy nauczyciele podrywają zaufanie do zasad religijnych?” (Głosy: Bardzo słuszne!).

„Jaka jest ideologia nauczycieli?” (Głosy: Bardzo słuszne!).

To wszystko — mówi poseł Wojtowicz — nakłada na katechetę obowiązek, ażeby on był obserwatorem w szkole. Głosy: Bardzo słuszne! Ze tej roli wielu katechetów nie pochwała, świadczy fakt, że egzemplarz takiego kwestionariusza, który mam przed sobą, został dwukrotnie przedarty przez jednego z nich — w rozdrażnieniu i oburzeniu. Szkoła musi wychowywać dla państwa a nie dla jakiejś partii. (Głosy: Słuszne!) My chcemy (Głosy: Kto?), żeby nie było inwigilacji nauczycieli. (Głosy: Słuszne!). Bo z tego rośnie atmosfera, którą potępia nawet wielu wierzących katolików. W „Buncie Młodych” publicysta katolicki Frankowski krytykuje działalność KAP-a, że jest jednym z poważnych źródeł antyklerykalizmu. (Głosy: Czy to ma być atak na prasę katolicką?). Albowiem niezbyt ogólnie i pochopnie rzuca oskarżenia o komunizm i bezbożnictwo.

Pos. Marchlewski: To samo pisze prasa komunistyczna.

Pos. Wojtowicz: Pan za mało czyta. Gdyby Pan więcej czytał, byłby pan tak nie mówił. Stwierdzam w imieniu całego nauczycielstwa, że atak na nic się nie zda... (Przerwanie). Głosy: W czym imieniu pan przemawia? To nie całe nauczycielstwo... (Głosy: Właśnie w imieniu nauczycielstwa!)

Wojtowicz: Atak się nie udał. Głosy: Udał się, pójdzie dalej. (Inny głos: Nie udał się!).

Wojtowicz: Bo już dziś niektórzy przedstawiciele wojującego katolicyzmu trąbią do odwrotu. (Wrzawa. Przerwanie). Jeżeli kto bije Związek Nauczycielstwa, to znaczy to — walczy z całym nauczycielstwem. (Oklaski. Przerwanie). Głosy: Nie prawda. — Prawda. Bo 90 procent nauczycieli jest zorganizowanych w ZNP.

Głosy: Nie prawda (Wrzawa).

Wojtowicz: Panowie interesujecie się jedynie atakiem na bezbożnictwo, jednak nie was nie obchodzi dorobek Związku. Ks. Lubelski powiedział, że młodzież jest patriotyczna i pełna zasad Chrystusowych. Chciałbym zapytać ks. posła, czy to mówił jako polityk, czy jako kapłan.

Posł. ks. Lubelski: To jest przekreślone. Ja powiedziałem, że większość tej młodzieży jest patriotyczna.

Wojtowicz: Wyjaśnienie to przyjmuję z chęcią, gdyż uważam, że ekscesy i rozgraniczenie narodu jest niezgodne z zasadami Chrystusowymi.

Pod koniec debat zabrał głos minister Świątosławski i podkreślił, że przyjął rezygnację kuratora lubelskiego, Lewickiego, gdyż jest przekonany, że zdola oczyścić się ze stawianych mu zarzutów. W sprawie zarzutów dotyczących usterek w podrozrachunkach szkolnych minister oświadczył, że przyjmuje je w całości, a nawet by dołączył wiele innych. Ponieważ prasa poruszała sprawę tzw. wilczych biletów, wyjaśnia, że polskie ustawodawstwo nie zna takich biletów. (Jednak wydano kilku uczniom bez prawa przycięcia do jakiegokolwiek gimnazjum. Taki sposób nazywano daw-

niej „wilczyimi biletami” — red.). Zdarzają się wypadki wyjątkowego wydania ze szkoły, gdy wydany nie może być przyjęty do innej szkoły bez

Wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich

Obrady delegatów gmin wiejskich — Utyskiwania nad kosztownością Opieki Społecznej

Łódź, 22. 2. — Wczoraj odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich, zwołany przez Związek Wsi Rzeczypospolitej Polskiej. Wygłoszone zostały referaty na temat stanu straży pożarnej na wsi przez inspektora pożarnictwa Kulę, a wicewojewoda łódzki Wendorf omówił kwestię podniesienia stanu gospodarczego gmin wiejskich.

W dyskusji delegaci gmin wskazywali na konieczność reformy finansów gmin wiejskich, ustanowienie nowych źródeł dochodowych, zrównoważenia budżetów gmin. Znaczące utyskiwania wywołała sprawa ponoszenia przez gminy kosztów leczenia i opieki.

zezwoleń ministerstwa. W sprawie Akademii Stomatologicznej minister wyjaśnia, że akademia rozdała przed dwoma laty dyplomy bez nazwiska z tytułem lekarza - stomatologa i wobec tego ministerstwo zarządziło wymianę dyplomów na inne.

Po wyczerpaniu tej dyskusji, izba przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tak np. podano fakt, że pewna gmina, mająca na utrzymaniu dwóch wariatów, ponieważ koszty ich leczenia pociągają za sobą olbrzymie wydatki, wariatów tych odebrała z lecznicy i związanych podrzuciła, na terenie innej gminy, by zbżyć się w ten sposób ciężaru.

Uchwalono szereg rezolucyj w kwestiach potrzeb samorządu gminnego i rezolucje te wysłano pod adresem rządu. Następnie przeprowadzono wybory dwóch delegatów do rady naczelnej związku gmin wiejskich, przy czym wybrani zostali inż. Leopold i wójt Baran.



Sejmik piłkarzy w Warszawie

Płk. Głabisz prezesem PZPN — Dąb nie wrócił do ligi

Warszawa. — W sobotę i niedzielę w lokalu Państw. Urzędu Wych. Fizycznego w Warszawie odbyły się obrady dorocznego walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na prezesa PZPN wybrano przez akklamację płk. Głabisza. Poza tym wybory dały następujące wyniki: wiceprezisi: płk. Zołędziowski, mjr. Kaciukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jacheć; sekretarz — Gwroński, zast. — Wilczyński; skarbnik — kpt. Nikolski; zast. — Werner; wydział spraw zagran. — Jerzy Grabowski; zast. — Mallow; kronikarz — inż. Malwiński; referat wyszkoleniowy — inż. Kuchar; zastępca — Herman; kapitan związkowy — Kalaża; komisja rewizyjna: przewodniczący — płk. Rudolf; członkowie — Sznajder, dr Rokita; zastępcy — Zółtaszek i Konołka; delegaci do Z. Z. — płk Rudolf i mjr. Jacheć.

Do wydziału gier i dyscypliny weszli p.: Hamburger, Bergtal, Pietrzykowski, Błażalek, Kruk, Slowon, Krasowski, Mościński, Szypulski.

Sobik czwarty

San Remo. (Tel. wł.) W turnieju o „złotą szablę” Polak Sobik zajął czwarte miejsce. Zwyciężył Węgier Castovic, 2. Pinton (Włochy), 3. Hein (Niemcy), 4. Sobik (Polska), 5. Loisen (Austria).

Mistrzostwa koszykówki pań

Lublin. — W ciągu soboty i niedzieli rozegrany został tu turniej koszykówki pań o mistrzostwo Polski, przy udziale

pięciu drużyn. W decydujących spotkaniach w sobotę wieczorem w pierwszej grupie AZS warszawski pokonał nieznaczącie IKP (Łódź) 21:19, a w drugiej grupie Polonia (Warsz.) drużynę lwowską Młode Wizo 47:10. W niedzielę w finale AZS odniósł nowe zwycięstwo nad swą konkurentką lokalną, Polonią, bijąc ją 31:22. W rezultacie mistrzostwo zdobył AZS przed Polonią, 3) IKP, 4) Unia (Lublin), 5) Młode Wizo.

W spotkaniu o trzecie miejsce IKP (Łódź) pokonał Wizo (Lwów) 72:8. O 4 i 5-te miejsca Unia lubelska wygrała z lwowskim Wizo 36:29.

Łyżwiarские mistrzostwa Polski

Katowice. — Na sztucznym lodowisku zakończone zostały mistrzostwa łyżwiarские.

Mistrzostwo Polski u panów zdobył Breslauer 307.9 p., 2) Grobert 301.8, 3) Kosiorek (Warszawa) 291.5.

Panie: 1) Szrajbertówna (Kat.), 2) Ziajówna (Kat.), 3) Prajsówna (Warszawa), 4) Czorówna (Kat.).

Parami: 1) Rodzeństwo Kalusowie, 2) Stachlewska i Theuer (Warsz.). (c.)

Piłka nożna

Wyniki międzypaństwowe Belgia — Francja 3:1 (1:1). Międzypaństwowe spotkanie powyższych reprezentacji odbyło się wobec 40.000 widzów w Brukseli i zakończyło się dość niespodziewanym i pewnym zwycięstwem gospodarzy. W drużynie belgijskiej zagrał po raz pierwszy dawny gracz praskiej „Sparty”, Braine. U go-

spodarzy wybił się nowy talent, 19-letni Ceuleers. Poza tym wyróżniło się trio obronne. Francuzi byli królową szybką. Doskonała gra belgijskich formacji ofensywnych oraz zastosowany w drugiej części gry system „W” zapewnił Belgijszkom zwycięstwo. W 12 min. Francja zdobyła prowadzenie przez łącznika, Rio. W 43 min. wyrównał Braine. Po zmianie stron Ceuleers strzelił w 12 min. drugą bramkę, a lewo-skrzydłowy van der Eynden zdobył w 33 min. trzecią.

Tenis

Sensacją turnieju w Beaulieu była porażka kilkakrotnej mistrzyni Niemiec i zwyciężczyni licznych turniejów europejskich, Duński Krahwinkel-Sperling. Pokonała ją w finale — po raz pierwszy zresztą — po dwugodzinnej przesłance walce Francuzka, Mathieu, wygrywając w stosunku 7:5, 6:1. U panów Niemiec Cramm pokonał Czecha Hechta 6:3, 6:3, a Henkel Vodicę 6:1, 6:2.

Z OSTATNIEJ CHWILI

**Kanada — Niemcy 5:0
Anglia — Polska 11:0**

Samochód za 2000 złotych

Katowice, 22. 2. W Izbie Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się zebranie, na którym rozpatrywano sprawę podjęcia seryjnej produkcji tanich samochodów przy pomocy polskiego surowca, polskiego kapitału i polskich robotników. W zebraniu udział wzięli bardzo licznie właściciele warsztatów ślusarskich na Śląsku.

W wyniku 9-godzinnych obrad zebrani uzyskali obfity materiał, nad którym zostaną przeprowadzone dalsze studia. Podobno koszt samochodu, wyprodukowanego sposobem chałupniczym, nie przekraczałby 2000 złotych.

Akt oskarżenia o zajścia w Mińsku Mazowieckim

Mińsk - Mazowiecki, 22. II. Prokuratura warszawska wystosowała już akt oskarżenia przeciwko 10-ciu młodym młodościom z Mińska Mazowieckiego, przeważnie członkom Str. Narod., oskarżonym z art. 164 k. k., t. j. „o udział w zbiegowisku publicznym dn. 4 czerwca 1936 r., które wspólnymi siłami obrzuciło kamieniami domy, zamieszkałe przez Żydów, tłukąc szyby, niszcząc urządzenia mieszkaniowe, pobiło Esterę Goldsztajnową i podpaliło stajnię należącą do Abrama Dawidowicza i teje Goldsztajnowej, na skutek czego spalili się ich dom i stajnia wraz z inwentarzem”. Akt oskarżenia ma najściślejszy związek z ekscesami antyżydowskimi, jakie wynikły z Mińska Mazowieckiego w związku z zabójstwem wachmistrza 7 pułku ułanów, ś. p. Bujaka, który został zastrzelony na ulicy przez Jadkę Chaskielewicz.

Sąd okręgowy w Warszawie, który będzie rozpatrywał tę sprawę, doręczył akt oskarżenia 10-ciu oskarżonym, tj. 1) Marianowi Świętochowskiemu, 2) Józefowi Polkowskiemu, 3) Józefowi Kiwiczowi, 4) Józefowi Rucie, 5) Kazimierzowi Budkowi, 6) Czesławowi Olszewskiemu, 7) Janowi Wilkowi, 8) Bolesławowi Sitnickiemu, 9) Stanisławowi Wasiak i 10) Bolesławowi Pustole. Prokuratura powołała 11-tu świadków oskarżenia, a obrońcy oskarżonych ze swej strony powołują świadków obrony.

Termin tej interesującej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. S.

Po zamachu w Adis Abebie

Stan zdrowia rannych dostojników miał ulec poprawie — Dwie wersje na temat przyczyn zamachu — Operacje włoskie w Abisynii

Rzym. (PAT). Z Adis Abeby donoszą, że stan zdrowia wicekróla marszałka Grazianiego poprawił się. Ciężko rannemu gen. Liotto amputowano nogę, ale i on czuje się, podobnie jak abuna Cyryl, znacznie lepiej.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki francuskie podkreślają, że władze włoskie trzymają w tajemnicy szczegóły zamachu na wicekróla, marszałka Grazianiego.

Z tych lakonicznych depesz rzymskich nie wynika, czy schwytań sprawców rżenia „kilku bomb ręcznych” i czy w ogóle ich zidentyfikowano.

W Paryżu o okolicznościach zamachu krąży dwie wersje: albo odosob-

niony czyn zbrodniczy, albo akt zemsty, gdyż generał Graziani znany jest ze swej niezwykle surowości wobec rodzin rasów Abisynii. Niedawno temu rozstrzelał dwóch synów rasu Kassy. Pewne niezadowolone wywołało również niedopuszczenie do żadnego urzędu administracyjnego wodzów rasy amharyjskiej, czyli właściwych Abisyniów.

Krąży tutaj wiadomość, że abuna Cyryl i generał włoski Liotto zmarli z odniesionych obrażeń, a stan wicekróla Grazianiego jest bardzo ciężki.

Policeja dokonała 2 tysiące aresztowań. Władze rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia winnych, którzy będą w związku z nadeszłymi

instrukcjami z Rzymu bezwzględnie osądzeni.

Oddziały wojskowe przeszukały kilka podejrzanych dzielnic w mieście. Ludność zachowuje spokój.

W Adis Abebie stoi obecnie garnizonem 30 tys. wojska.

Rzym. (PAT) Donoszą z Adis Abeby, iż kolumny włoskie „Natale” i „Tucci” w okolicy południowych jezior nawiązały kontakt z grupą tubylców, którzy jeszcze nie wyrazili uległości. Grupa ta została rozbita, a kilku jej przewodców, w tej liczbie De-dzak Beiche Merid, dostało się do niewoli.

Luty
23
Wtorek

Kalendarz rzymsko-kat.
Wtorek: Piotra Damiana
Środa: Macieja ap.
Kalendarz sławiański
Wtorek: Przedziśława
Środa: Bogusza
Środa: wschód 6.57
zachód 17.17
Długość dnia 10 g. 20 min.
Księżyc: wschód 14.15, zachód 5.11
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stecika, Limanowskiego 37, Jankielowicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Staniewicza, ul. Pomorska 21, Borkowskiego, Zawadzka 45, Gluchowskiego, Narutowicza 6, Hamburgera 18-ka, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49 Pogotowie ubezpieczeni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Traż ogniowa: tel. 8.
Teatr Miejski — „Beben”.
Teatr Popularny — „Damy i huzary”.

KINA ŁÓDZKIE:
Adria — Metro — „Meyerling”.
Corso — „Chatterbox krwi”.
Capitol — „Orzeł krymski”.
Mimosa — „Należę do ciebie” i „Zew krwi”.
Mira — „Fedora”.
Oświec — „Bounty” i „Hanka”.
Przeźwio — „Moja gwiazdka”.
Pałac — „Dla ciebie Mario”.
Bialo — „Dzieci szczęścia”.
Ikar — „Upiór na sprzedaż” i „Tajemnica dra Handlera”.
Stylowy — „Magnolia”.

KOMUNIKATY
Pożyczki dla kupiectwa chrześcijańskiego. Doszło do naszej wiadomości, że Bank Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 24, znowu jest w posiadaniu 100.000 zł, przeznaczonych na pożyczki dla kupiectwa chrześcijańskiego.

KRONIKA MIEJSCOWA
Pozostawił pięcioro dzieci i zbiegł. — Władysław Kowalski, zamieszkały przy ul. Sanockiej 6-8, nie mając na utrzymanie swych pięcioro dzieci w wieku od 1 do 7 lat, pozostawił je bez opieki w mieszkaniu i zbiegł. Dziećmi zaopiekowały się władze.

NOTUJEMY
Materiały budowlane drożeją. Mimo, że obecnie w budownictwie trwa tak zw. sezon martwy, artykuły budowlane drożeją. W pierwszym rzędzie wzrosły znacznie ceny drewna budowlanego i stolarki przeciętnie o 45%, szkła o 15%, wapna o 15%. Zapowiadana jest dalsza zwyżka artykułów budowlanych z chwilą ożywienia w budownictwie. Spekulacja następuje z tej racji, że w roku bież. spodziewany jest wyjątkowy ruch w budownictwie.

ZE ŚWIATA PRACY
Kwestia umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego została przeciągnięta głównie z winy socjalistycznego związku. Dwa pozostałe związki robotnicze oraz gossody czeladników murarskich i ciesielskich zgodziły się na ustalone warunki, a jedynie klasowcy prosili o odroczenie rozmów i decyzji w kwestii tekstu umowy zbiorowej, aby porozumieć się ze swymi członkami. W ten sposób dzięki socjalistycznemu związkowi rokowania zostały odroczone. Na 24. bm. zwołane zostało ponowne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji, na którym ma być ostatecznie przyjęty tekst umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego na rok 1937. Związki zastrzegły, że na dalsze odroczenie nie pójdą i w wypadku gdy socjaliści nie zgodzą się na ustalone warunki, same rozpoczną rokowania z przemysłem o nową umowę, by nie dopuścić do stanu bezumownego.

Młynie usasadnienia przemysłu. Ile wzrosły koszty utrzymania? W związku z akcją, zapowiedzianą przez związki zawodowe o rewizję taryfy płac i podwyższenie płac robotniczych przeciętnie o 15 proc. z powodu wzrostu drożyzny, organizacje przemysłowe wystąpiły z własnymi wnioskami, w których starają się wykazać, że obecnie siła nabywcza sfer robotniczych, w zestawieniu z poziomem płac, jest o 10 proc. wyższa, niż była 1933, tj. w czasie przeprowadzonej wówczas zniżki płac o 15 proc. Wywody swe przemysł usasadnia cyframi z urzędowych obliczeń komisji wojewódzkiej dla ustalania kosztów utrzymania. Tłumaczenia te w jednym są nieścisłe, a mianowicie przy wyliczeniach pominięto całkowicie okres zwyżki, corocznie następujący w lipcu i sierpniu, wskutek czego samo usasadnienie cyfrowe staje się niemiernodajne. Zresztą, że żądanie robotników podwyższenia płac jest słuszne, wskazuje bez żadnych zastrzeżeń zestawienie cen na poszczególnych artykułach. Najważniejszym jednak bezspornie argumentem jest ten, że sami fa-

brykanci włókienniczy podwyższyli ceny tkanin przeciętnie o 30 procent i to w okresie ostatnich 8 miesięcy. Słusznym jest więc żądanie robotników, by wyrównano płace, skoro bierze się więcej za tkaniny. Z powyższych względów liczyć się należy, że w toku rokowań tłumaczenia przemysłu nie znajdą uznania i przemysłowcy muszą ustąpić z zajmowanego obecnie stanowiska.

Komunistyczny „mołojcy” hulają. Władze prokuratorskie w Łodzi oraz związki zawodowe podjęły interwencję w sprawie niezwykłego wybruku komunistycznych bojówkarzy na terenie fabryki dykt „Dykta” w Zgierzu. Na miejsce wyjechali przedstawiciele władz, którzy prowadzą szczegółowe badania i dążą do zlikwidowania strajku okupacyjnego 150 robotników. Strajk został proklamowany przez związek „Praca”, z tej racji, że bojówkarze komunistyczni, którzy rozzuchalają się bezkarnością, wyrzucili przemocą z fabryki dwóch robotników, którzy ośmielili się mieć inne przekonania polityczne. Robotnicy zareagowali strajkiem, przy czym niezależnie od żądania, by robotników wyrzucenych zatrudniono w dalszym ciągu, oraz by usunęli awanturników komunistycznych, wystawili również sprawę unormowania płac. Nie wnikając w wyniki podjętej akcji, fakt ten należy przedstawić szerszemu ogółowi robotniczemu, jako próbę komunistycznego raju w miniaturze.

SYTUACJA STRAJKOWA
Strajk okupacyjny w Jelenkiewiczu. W dniu wczorajszym w żydowskiej fabryce Jelenkiewicza (Aleja Kościuszkii 10) robotnicy w liczbie około stu podjęli strajk okupacyjny. Jeszcze 19. bm. powstał zatarg z powodu wydalenia robotników bez wypowiedzenia i doszło do 1-godzinnego strajku protestacyjnego. Ponieważ firma nie ustąpiła, wczoraj robotnicy podjęli strajk okupacyjny. Inspektor pracy zajął się likwidacją sporu i wyznaczył konferencję na 22. bm.

Sytuacja strajkowa u szewców. W związku z strajkiem szewców wczoraj socjalistyczne związki podjęły próbę rozszerzenia akcji. Na razie z powodu zapowiedzianej na 22. bm. konferencji, czeladnicy w większości pracują, oczekując na wyniki rokowań. Zwołany przez socjalistyczny związek klasowy wiec ogólny szewców, nie doszedł do skutku, albowiem został zakazany przez starostwo. Odbyło się jedynie zebranie członkowskie związku klasowego, z udziałem około stu ludzi, na którym uchwalono dążyć do rozszerzenia akcji strajkowej.

Strajk w przemyśle pończosznym. Odbyła się ponowna konferencja w sprawie zawarcia dodatkowej umowy dla przemysłu pończosznego (okrągłe maszyny). Konferencja nie doprowadziła do porozumienia, albowiem przemysłowcy nie chcieli się zgodzić, by sporne kwestie płac rozstrzygał inspektor pracy w drodze arbitrażu. Wobec tego konferencja została przerwana bez wyniku. Związki zawodowe proklamowały strajk, który w dniu dzisiejszym rozpoczął się o godzinie 12.

Strajk majstrów Włodzkiej Manufaktury. Rokowania o umowę zbiorową dla majstrów Włodzkiej Manufaktury były na ukończeniu i przerwane zostały z powodu choroby dyrektora Eborowicza. Tymczasem przy ostatniej wypłacie, mimo uzgodnienia spornych warunków, nie wypłacono dodatku mieszkaniowego, jak również postawiono zastrzeżenia co do wynagrodzenia dla majstrów w razie choroby. Wobec tego majstrowie odmówili przyjęcia wypłaty i w liczbie 200 podjęli strajk, zajmując mury fabryczne. Wczoraj związek majstrów interweniował u inspektora pracy i ma być zwołana konferencja celem zlikwidowania powstałego zatargu.

POD PRĘGIERZ
Wkrótce i „szabes” będą świętowali. — Charakterystycznym jest, że z powodu ży-

KRONIKA TOMASZOWA
Krwawa masakra w barakach miejskich znalazła epilog w sądzie okręgowym. Przed sądem okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie stanął Jan Dziukałowski, Stefan Oguszek, Józef Jachimowski i Tadeusz Matysiak, oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Piotrowi Gradowi, zam. w barakach miejskich. W czerwcu ub. roku pomiędzy Gradem a oskarżonymi na tle porachunków osobistych doszło do bójki, w czasie której Grad doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. W wyniku badań lekarskich okazało się, że nożem przebito zostało płuco Gradowi. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Dziukałowskiego na 2 lata, Oguszkę na 1 rok więzienia, Jachimowskiego i Matysiaka uwięził z braku dowodów winy przestępstwa.

KRONIKA KOŁA
Nowa chrześcijańska placówka handlowa. W Kole założona została przy ul. Toruńskiej chrześcijańska owocownia, której brak dał się już od dawna odczuwać. Nowej placówce życzymy jak najlepszego rozwoju.
Zabójstwo. Na przechodzącym nocą przez szosę koło wsi Krwony, Stefana Głodnego napał Edward Pietrzak i uderzył go w głowę kłosem okutym żelazem tak silnie, że Głodny padł martwy na ziemię. Pietrzaka aresztowano i osadzono w więzieniu w Kole.
Skazanie narodowców w Kole. Starostwo powiatowe w Kole skazało na urządzenie defi-

dowskich ostatnich „Durymu” Żydzi urządzili zabawy nie tylko we własnych organizacjach, ale i w socjalistycznych rzekomo polskich. Wprawdzie nie można brać za złe bezbożnikom socjalistycznym, że w czasie Wielkiego Postu urządzają zabawy taneczne, ale gdy urządzają je według wzorów religijnych żydowskich, to sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Zaprawdę należy, kiedy „bezbożnicy” socjaliści znaczą świętować „szabes” w soboty, bo wówczas całkiem upodobnią się do żydowskich swych prowadzących.

JUDAICA
„Abramek” ustanawia prawa. W ciągu jednego tygodnia dwa razy odpowiadał za wykroczenia żydowski doręczarz Abram Tempelhof (Rybna 20). Pierwszy raz ukarany za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu na ulicach, w dwa dni później znów wszczął awanturę z policjantem, który zatrzymał go i dawał pouczenia. Tempelhof oświadczył, że on ma „swoje prawa” o jeździe na ulicach i wbrew wyraźnemu nakazowi policjanta nie podporządkował się przepisom. Sąd starościński skazał opornego Żyda na 14 dni aresztu.

KRONIKA POLICYJNA
Postrzelenie. Na stacji Chojny strażnik kolejowy strzelił z karabinu do 19-letniego Artura Majera (Ślaska 82), który zakradł się na wagon z węglem z zamiarem kradzieży. Kula przebiła płuca oraz rękę. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Walka o utrzymanie czystości. Ostatnio władze administracyjne podjęły energiczną walkę, aby przywrócić czystość i porządek na ulicach. Trzeba stwierdzić, że akcja ta nietylko jest konieczna, ale stanowczo opóźniona, gdyż porządku w Łodzi pozostawiali bardzo wiele do życzenia. Niezależnie od szczegółowej kontroli przeprowadzonej przez Starostę Grodzkiego osobiście, organa policyjne prowadziły dalsze badania i w rezultacie prócz wydanych zarządzeń, sporządzono 29 protokołów z dozorcami domów (wśród tych ostatnich większość stanowią Żydzi). Wszyscy odpowiadają będą za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-porządkowych. Niezależnie od powyższego skazani zostali właściciele domów Adel Rozner (11 Listopada 140) na 2 tygodnie aresztu, Szała Gawroński (Drukarska 8) na 7 dni aresztu.

Protokoły za przekroczenie godzin handlu. Nagminnie wprost, szczególnie wśród żydowskich kupców, przejawiają się przekroczenia godzin handlu. Z reguły żydowskie interesy są otwarte o kilkanaście minut, a nawet nieraz godzinę dłużej. Na skutek licznych skarg, przeprowadzona została kontrola, w wyniku której w 17 wypadkach sporządzono protokoły i winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Za tego rodzaju wykroczenie ukarano Turka Hamdi Czołaka (Południowa 2) na 7 dni aresztu.

KRONIKA SĄDOWA
Dwie siostry w roli ulicznych oszustek. Stanisława Cygan (Ślaska 21) i Leokadia Cygan bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymane zostały na ul. Rzgowskiej 13 przez posterunkowego na uprawianiu oszukańczej gry. Cyganowa ustawiła aparat złezności, na którym po opłaceniu 10 groszówki można było wygrać cukierki, talerzyki i inne przedmioty. Aparat ten był tak urządzony, iż kulka mogła się zatrzymać na parzystych numerach, na które ustawiono bardziej wartościowe wygrane, czyli gra z góry obliczona była na oszustwo. Aparat i fanty skonfiskowano. Sąd starościński skazał Stanisławę Cygan na 16 dni aresztu, Leokadię Cygan na 3 dni aresztu.

lady, rozwinęły sztandar i urządzenie kwesty na placu publicznym podczas wielkiego pochodu S. N. w dniu 13 września 1936 r. Trzech członków Stronnictwa Narodowego, a mianowicie: prezes powiatowy S. N. p. M. Rutkowski, sekretarz powiatowy S. N. p. B. Kubiak i członek zarządu koła miejskiego p. J. Mielczarek, każdy po 125 złotych z zamiarą w razie nieudzielenia na 17 dni aresztu. Sąd okręgowy w Kaliszu uwięził wszystkich trzech co do deflady, zmniejszył z 50 zł na 10 zł karę za rozwinięcie i użycie sztandarów w pochodzie, zatwierdzając jedynie wymiar kary za urządzenie kwesty. Oskarżonych bronił adwokat K. Herlich z Kalisza.

KRONIKA KONINA
Komunikat S. N. Decyzja Zarządu Grodzkiego S. N. w Koninie została skreślona z listy członków koła Konin pp.: Samagier Jerzy i Pomogierski Kazimierz.

Z ruchu narodowego. W ub. tygodniu odbyła się we Władysławowie rejonowa odprawa kierowników kół S. N. Przewodził kierownik rejonowy p. P. Drzewiecki. Na zebraniu omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz wysłuchano przemówienia p. J. Nowaka. Zebranie zakończono odpiewaniem Hymnu Młodzieży.

Uchwała Rady Miejskiej. Rada Miejska m. Konina na posiedzeniu w dniu 13. bm. uchwaliła zadziębienie pożyczki w wysokości 125 tysięcy złotych na wykończenie budującego się gmachu szkoły średniej w Koninie.

KRONIKA PABIANIC
Obława policyjna. W jednej z ostatnich nocy policja tutaj dokonała rewizji w mieszkaniu dozorcę Grawińskiego, zam. przy ul. gen. Dąbrowskiego 3, w którym znaleziono sześć osobników poszukiwanych przez władze policyjne. Wszystkich osadzono w areszcie. Właściciel mieszkania pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej za ukrywanie przestępców.

Skutki wichury. Ostatnia sobotnia wichura wyrządziła szereg szkód. Nad Dobrynią jedno z starych drzew nie wytrzymało sily naporu wiatru i zostało złamane. W ogrodach polamanych zostało kilka drzew owocowych i krzaków. Stwierdzono też wypadki uszkodzenia przewodów elektrycznych. Wczoraj zaś w czasie wichury dał się słyszeć grzmot poprzedzony błyskawicą.

Wielki koncert na rzecz bezrobotnych. W środę, dn. 24. bm., o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego przy ul. Gdańskiej staraniem Obywatelskiego Komitetu Nieśienia Pomocy Bezrobotnym odbędzie się wielki koncert na rzecz najbiedniejszych miast z bardzo obżernym programem. Szczegóły w afiszach.

Projekt budowy fabryki sztucznej włny z mleka. W tygodniu ub. bawiła w Pabianicach delegacja łódzkich przemysłowców celem obejrzenia terenów Pabianickich Zakładów Przemysłowych (dawn. R. Kindler), na których według projektu podbudowana i urządzona ma być przy ul. Traugutta fabryka sztucznej włny z mleka. Gdyby ten projekt rzeczywiście miał być zrealizowany, to kilkudziesięciu, a później nawet paraset ludzi znalazłoby zatrudnienie. Komisja odnośna stwierdziła, że teren odpowiadający w całości na urządzenie takiej fabryki.

Wydaki na pomoc zimową w lutym. W myśl preliminarza budżetowego Obyw. Kom. Nieśienia Pomocy Bezrobotnym wydatki na pomoc zimową przewidziane są w m. lutym w wysokości zł 16.006,02, wpływy zaś, w razie wywiązania się deklarowanych płatników, wynoszą 20.000 zł. W ostatnim czasie Komitet wysłał na miasto inkasentów, którzy ściągają składki z średniego przemysłu i rzemiosła. O ile składki te nadal tak wpływać będą, to istnieje możliwość wypłacenia zasiłków według opracowanego planu.

KRONIKA ZGIERZA
Z ruchu narodowego. W niedzielę, dn. 21. bm., o godz. 13 w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyło się zebranie dla włóścian z okolicy Zgierza. Zebraniu przewodniczył p. inż. W. Kłaczynski, a referat wygłosił p. Indrzejczak z Rudy Pabianickiej. Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty” i okrzykiem na cześć Obozu Narodowego.

Z działalności Akcji Katolickiej. W czwartek, dnia 18 i piątek dnia 19 i sobotę 20. bm. w sali Państw. Gimnazjum wygłoszone zostały staraniem Akcji Katolickiej referaty naukowe księży profesorów łódzkiego seminarium duchownego. Prócz tego okolicznościowe przemówienie wygłosił docent Uniwersytetu Poznańskiego ks. kanonik A. Reszkowski.

Roczne zebranie L. O. P. P. Dnia 18. bm. odbyło się w sali zarządu miejskiego roczne walne zebranie koła L. O. P. P. Po odczytaniu sprawozdań oraz uchwale budżetu wybrano na następną kadencję starszy zarząd.

Chleb drożeje. Wobec zwyżki cen na mąkę żytnią Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich i właściciele piekarni wydały nowy cennik na chleb żytni pierwszego gatunku, drugiego oraz razowy. Liczyć się należy ze zwyżką cen.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI
Kina: Muza — „Ada to nie wypada”; Uciecha — „Rok 2000”.

Bezczelność żydowska. W ub. piątek przechodził po południu ul. marszałka Piłsudskiego kondukt pogrzebowy. W przeciwną stronę nadjeżdżał furgon powożony przez Żyda. Woźnica Żyd nie usunął się na bok, lecz jechał środkiem ulicy tak, że kłosa, prowadzący pogrzeb musiał dopiero w ostatniej chwili uskokować z przed koni. Bezczelność Żyda oburzyła świadków tego zajścia Polaków, którzy zwrócili się z interwencją do stojącego na najbliższym rogu ulicy policjanta. Rozzuchwalonym Żydom spisano protokół.

Wyskok socjalistycznego radnego. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w czasie dyskusji nad budżetem Opiekł Społecznej radny socjalistyczny Barczyński zakwestionował Tow. „Opiekł nad matką i dzieckiem”. Jego zdaniem instytucja taka powinna się skasać a na jej miejsce utworzyć należy za t. pieniądze poradnię świadomego macierzyństwa. Usiłowanie wprowadzenia żydowskich twórców w życie miejscowego katolickiego społeczeństwa wywołało w mieście duże oburzenie.

KRONIKA ZAGÓROWA
Ostrzeżenie. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Zagórowie ostrzega tych wszystkich, którzy pomagają Żydom w rozlewaniu niezgodnych z prawdą wiadomości, godzących w interes kupiectwa chrześcijańskiego, które w ostatnich czasach coraz energiczniej dążyła do odżydzenia handlu. Wszystkich tych złodziei akcji odżydzeniowej ostrzegamy, że z rozsiewania nieprawdliwych pogłosek wyciągniemy konsekwencje.

Prenumerata
Oredownik miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Za pocztą i w listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod op. sk. w Polsce 8.— zł. miesięcznie. Nakład i cenzura: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200 140. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 35-24, 40-72.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesiewicz z Poznania.
Wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

zaliczając zł 100,— za 100,— zł
jako wpłatę na radioodbiornik.**DOM RADIOWY POZNAN**
27 Grudnia 4 Tel. 16-97**"Iskra"**
- baterie -
- anody -A. PIECHOCKI, POZNAN,
P 24 570-5.128**Guziki i klamry**galalitowe i drewniane fantazyjne
w najmodniejszych wzorach i
kolorach poleca

Fabryka guzików i klamr

„BUTONIA“

wł. Antoni Chrzanowski,
Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97
n 38 389**Saramint**
zapobiega grypie

R. Barcikowski S. A. Poznań

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde
dalejsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo,
l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłosze-
nie nie może przekraczać 100 słów. w tem
5 nagłówkowych.**OGŁOSZENIA DROBNE**

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 245, d 1790
i t. d. = 1 słowo.Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświą-
teczne przyjmuje się do godz. 9.45.**1. DOMY-PARCELE****Kupię**dom nowy, Lebiec lub Górczyn,
wpłacie do 10 000.— Pośredni-
cy wykluczeni. Oferty Orodow-
nik, Poznań, tel. 69 963**Nowy**dom dwupiętrowy zabudowany,
ogrodem sprzedam 13 000.— wpłaty
7 500 hipoteka. Sobczak, Ostrow
Wlk., Polna 19. n 38 318**Dom**składem przy rynku, powód spła-
ta hipoteki tanio sprzedam. Ma-
ria Ottowa, Grodzka, Rzeźnicza 1,
n 38 644**Dom**restauracja skład kolonialny dro-
geryjny Rynek, obrót 75 000.—
sprzedam lub zamienię na gospo-
darstwo. Oferty „Orodownik”
Poznań, tel. 70 143**Dom**nowy ogrodek, parcela niedaleko
Poznań, dochód 3 120, cena —
30 000.— sprzedam, wyjazd. —
Oferty Orodownik, Poznań
tel. 71 138**Dom**składem kolonialnym, dobrze pro-
sperującym dla reemigranta tanio
dobra lokata sprzedam, wyjazd.
Oferty Orodownik, Poznań
tel. 71 135**Dom**trzy piętrowy, skład kolonialny —
dobra egzystencja na sprzedaż.
Zgłoszenia Nowakowski, Gniezno,
Mieczysława 16a. n 38 106**2. PIENIĄDZ****Wspólnik**lub wspólnika 3 000 złotych —
rentowny interes, kolonialka,
wódki, rzeźnictwo, okolica nad-
wyszajna. Zgłoszenia Orodow-
nik, Poznań, tel. 71 102**6. OZENKI****Kawaler**lat 27, kupiec pozna panna po-
siadającą 3 500.— zł, cel matry-
monialny. Oferty Orodownik, Po-
znań, tel. 70 171**Blondyn**lat 34, posiadający gospodarstwo
80 mórg szuka żony, własnym in-
terese, gotówka. Oferty Orodow-
nik, Poznań, tel. 71 170**7. SPRZEDAŻE****16**mórg pszennej, budynki nowe,
maszynowe, inwentarzem, blisko
Jarocin, cena 7 500.— Otręba,
Jarocin, Kilińskiego 2. n 38 681**Kiosk**z mieszkaniem, miejsce wyciecz-
kowe z powodu objęcia posady
1. 3. sprzedaż Agencja Orodow-
nik, Pawlak, Mosina. n 38 615**Rzeźnictwo**warsztat, mieszkaniem, kom-
pletnym urządzeniem, dobrze pro-
sperujące tanio sprzedam. Oferty
„Antoni”, Oberschlesischer Ku-
rier, Chorzów I (ślask), tel. 70 024**Dobra**egzystencja sprzedam skład uży-
wanych rzeczy w Poznaniu, —
Dzierżawa niska. Oferty Orodow-
nik, Poznań, tel. 70 193**Kolonialkę**dobrze zaprowadzona — zaraz
sprzedam powodu objęcia więk-
szego przedsiębiorstwa, cena —
1 500 zł. Zgłoszenia Orodownik,
Poznań, n 38 653**1 000 samochodów**rozbranych, używane częściej,
podwozia mleczarskie, opony naj-
taniej w firmie Autosklad. Po-
znań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74
dg 22 1945**Sprzedam**kawiarnię, pieczywno, urządzenie,
mieszkanie korzystnie przy ruch-
liwej ulicy. Adres wskazuje Orodow-
nik, Poznań, tel. 71 223**Skład**konfekcji towarów — krótkich
sprzedam, obrót 30 000.— w do-
brym ruchliwym miasteczku, bli-
sko Poznania. Oferty Orodownik
Poznań, tel. 71 111**Warsztat**instalacyjno-blicharska, mecha-
niczny z mieszkaniem sprzedam.
Oferty Orodownik, Poznań
tel. 70 956**Gospodarstwo**50 mórg, buraczana, zabudowa-
niem stosowne dla reemigranta,
składem kolonialnym korzystnie
sprzedam. Oferty Orodownik, —
Poznań, tel. 71 137**Skład**obuwar powiatowym mieście, —
centrum, egzystencja pewna, po-
wodu choroby sprzedam 1 500.—
Oferty Orodownik, Poznań
tel. 71 116**Skład**kolonialny z dwupokojowym mie-
szkaniem, towarem, maglą sprze-
dam. Egzystencja zapewniona.
Adres Orodownik, Poznań
tel. 71 220**Składnica**opalowa, istnieje 15 lat, dobrze
prosperująca, powodem stosunków
rodzinnych do sprzedania. Oferty
Orodownik, Poznań
tel. 71 303**Gospodarstwo**przy Poznaniu, 60 mórg pszennej
cena 25 000.— wpłaty 12 000.—
Kwiatkowski, Poznań, Działu-
skich 10. n 38 144**Skład**kolonialny, delikatesowy, przy-
ległym mieszkaniem, centrum, bez
konkurencji, dobrze zaprowadzo-
ny, towarem sprzedam. Wskażesz
Orodownik, Poznań, tel. 71 151**Do sprzedania**zakład krawiecki męsko-damski z
całym urządzeniem, w dobrym
punkcie. Poszukuje wspólnika
sumiennego z kapitałem 3 tys. zł.
do konfekcji dziecięcej i palotów
męskich, jako pierwszego. Kato-
licka placówka tego rodzaju ma
zapewnioną egzystencję. Sosno-
wiec, Pańska 14, Kawkwa. n 38 029**Gospodarstwo**80 mórg sprzedam spiesznie, ce-
na 8 000.— ziemia dobra, bu-
dynki nowe. Oferty Orodownik,
Poznań, tel. 71 256**Dom**kuchnia, 4 pokoje, chłew, ogród,
do tego 1/4 morgi dobrej ziemi. —
sprzedam zaraz 2 500 zł. Zgłosze-
nia Agencja Orodownika, Mie-
dzychód. n 38 678**11. KUPNA****Cynk**odładowy kupujemy płacimy
najwyższe ceny. Oferty Orodow-
nik, Poznań, tel. 70 05 3**Opel**4/16 w jakiegokolwiek stanie
kupię, sprzedam podwójnie „Che-
vrolet 6”. Szubczyński, Pniewy,
tel. 70 142**17. LOKALE****Mistrz fryzjerski**poszukuje składu z mieszkaniem,
na prowincji, gdzie możliwa egzy-
stencja. Oferty cena, Orodownik,
Poznań, tel. 71 154**18. DZIERŻAWY****Piekarni**poszukuje celów dzierżawy w
mieście o w. atomym. Podaż, wa-
runki. Zgłoszenia Agencja
Orodownik, Woleżyn.
n 38 661**Dom**nowy, 2 morgi buraczanej przy
Jarocinie, objęcie 150.— roczna
dzierżawa. Otręba, Jarocin, Ki-
lińskiego 2. n 38 685**200**pszennych, zabudowania dobre —
bez inwentarza, przy dworcu —
objęcie 6 000 kosztowności, Poznań,
Mielżyńskiego 22 — 12.
n 38 276**Dzierżawy**jeziora poszukuje z jednego zle-
wiska, każda wielkość. Oferty
Orodownik, Poznań, tel. 71 258**Restauracja**skład kolonialny, salon do zabaw,
mieszkanie, ogród od zaraz do
wynajęcia w mieście kuracyjnym
Zgłoszenia Orodownik Gniezno
n 38 107**25. ROZMAITE****Ostrzeżenie!**Obecnie nie wolno zaniedbywać
dla sw. krów, kur premiiowanej
Centralny Michałowski nie-
zawodzi nigdy. Żądać wszędzie.
p. 20 226**programy radiowe****OGÓLNOPOLSKIE**

Środa, 24 lutego.

6.00 audycje poranne: 11.30 —
audycja dla „szkół” (dla dzieci
młodszych): a) „Rodzina sym-
panów” — opowiadanie, b) mu-
zyka (płyty): 11.57 sygnał
czasu: 12.40 audycje południowe:
12.50 „Jak można użytkować so-
bie w gospodarstwie wiejskim” —
poradanka: 13.00 wiadomości go-
spodarcze: 16.10 „Kozucha-klam-
czucha” — bajka ludowa — re-
cytacja Mariusz Maszyński. (au-
dycja dla dzieci młodszych): 16.25
rozwiązanie zagadki historycznej
dla dzieci z dnia 27. I. 37 (ze Lwo-
wa): 17.00 „Czego wojsko żąda od
społeczeństwa cywilnego?” — od-
czyty: 17.15 koncert solistów. Wy-
konawcy: Irena Gadejska — al-
tówka: 17.50 „Oszustwo” — po-
radanka: 18.00 poradanka aktual-
na: 18.10 „Mój prezent dla kochanki” —
poezja, wiersz, Kazimierz
Kucharski (ze Lwowa): 18.50 jak
zwiększyć wydajność naszych sa-
dów — transmisja — reportaż z
sądu (Łódź nadaje aud. lokalne):
20.00 audycja poświęcona 15-temu
(Poznań nadaje aud. lok.) a)
przemówienie p. o. Estonia, b)
min. Hansa Markusa, c) p. o. śni
w wyk. Choru Estoteńskiego „Tar-
tu Meeslauna Selts”: 20.35 —
„Chwila Biura Studiów”: 20.45
dziennik wieczorny: 20.55 pora-
danka aktualna: 21.00 koncert
chopinowski w wykonaniu Emila
Frey’a: 21.30 Eksperymentalny
Teatr Wyobraźni: premiera słuch-
owiska „Legenda” Wyspiań-
skiego. Muzyka Lucjana Mar-
czewskiego: 22.15 koncert w wy-
konaniu Małej Orkiestry P. R. z
udziałem Anatola Wrońskiego
(Ślask).**KRAJOWE**

Środa, 24 lutego.

Warszawa — 12.07 Miesha
Elman (skrzypce) i Walter Gie-
seking (fortepian) (płyty): 15.15
koncert w wykonaniu zespołu Ha-
lmy Adamek-Groesmanowej: 15.55
skrzynka techniczna: 16.30
najnowsze piosenki naszych re-
ferysów (płyty): 19.20 koncert
Orkiestry Squire’a (płyty): 23.00 d.
c. koncertu w wykonaniu Małej
Orkiestry P. R.
Łódź — 12.03 muzyka francu-
ska — płyty: 14.30 muzyka lek-
ka na płytach: 15.30 łowoskie
wiadomości bieżące: 15.55 W.
Hrubo: od Wiednia przez świat
— noty — płyty: 15.45 skrzynka
techniczna: 15.55 „Tenor i jegopięśń” — (M. Wittrich) — płyty:
16.05 muzyka lekka z płyt: 16.30
muzyka lekka na płytach: 18.20
Wolfgang Amadeusz Mozart —
płyty: 18.40 skrzynka ogólna.
19.20 „W pracowni mistrza Jana
Sebestiana” — słuchowisko — mu-
zyczne (z Krakowa). 23.00 kon-
cert w wyk. Małej Ork. P. R. z
Warszawy.
Wino — 12.03 z oper W. A.
Mozarta (płyty): 13.07 na swedzka
nute — płyty: 15.25 życie kultural-
ne miasta i prowincji: 15.30 —
codzienny odcinek prozy. „Histo-
ria wielkości i upadku”: — Ho-
noriusza Przłacza: 15.45 melodie
operetkowe (płyty): 16.30 muzyka
z płyt: 18.27 skrzynka ogólna: —
18.30 świat w piosenkach — płyty:
19.20 koncert Klubu Muzycznego
w wyk. ork. smyczkowej pod dyr.
Lucjana Guttręgo.Toruń — 19.03 melodie za me-
lodiami — płyty: 13.00 wszystkiego
po trochu — płyty: 15.35 wiado-
mości społeczne: 15.40 Duet wo-
kalne — płyty: 16.00 poznajmy
miejsczy pomorckich — ks. Stani-
sław Kujoł — recytacja: 16.30 —
organy Włóczyka — i śpiew —
płyty: 18.20 chwila Franciszka
Schuberta — płyty: 19.20 koncert
żrzeń.Katowice — 12.03 koncert sym-
foniczny — płyty: 13.00 koncert
żrzeń: 13.15 muzyka lekka i ta-
neczna — płyty: 13.58 wiadomo-
ści giełdowe: 15.35 życie kultural-
ne Śląska: 15.40 Ludwik van
Beethoven: 7 symfonia c-moll w
wykonaniu Orkiestry Filharmo-
nicznej pod dyr. Feliksa Weiz-
gartnera (płyty): 16.30 koncert.
Wykonawca: Aleksander Brach-
owski — fortepian: 18.20 dysku-
sja na temat kar w wychowaniu —
przeprawa Szolna Porad-
nia Psychologiczna: 18.35 muzyka
taneczna (płyty): 19.20 Złotele
Dąbrowskie ma głos...Kraków — 12.03 muzyka ba-
letowa (płyty): 14.00 lokalne
wiadomości gospodarcze: 14.05 —
orkiestra i soliści (płyty): 15.30
muzyka lekka (płyty): 15.55 —
„Skrzynka ogólna”: 16.05 wiado-
mości z dnia... 16.30 koncert forte-
pianowy z orkiestrą... (płyty):
18.20 Fritz Kreisler jako wyko-
nawca i kompozytor (płyty): 19.20
„W pracowni mistrza Jana Se-
bestiana”: słuchowisko muzyczne
Włodzimierza Pożniaka z udzia-
łem zespołu wokalnego i instru-
mentalnego pod dyr. Wł. Pożniaka
(do Lwowa).Łódź — 12.03 Miesha Elman i
Walter Gieseking (płyty z War-
szawy): 13.00 „Coś dla każdego” —
płyty z płyt: 14.57 łódzkie
wiadomości giełdowe: 15.40 muzy-ka kameralna — płyty: 16.30 —
najnowsze piosenki w wykonaniu
naszych referysów (pł. z W-wy):
18.20 Muzyka lekka i taneczna w
wyk. zespołu Wł. Krakow-
skiego (Transmisja z restauracji
„Roma” w Łodzi 19.20 „Wesoły
Dymek z Komina” — „Gwiazdy
przed mikrofonem” p. o. Georg-
iusa w wykonaniu zespołu „We-
sółka Dymka”: 19.45 „Handel na
ulicy” felieton: 20.00 utwory for-
tepianowe w wykonaniu na cztery
reces: Nela Korwin-Korotkiewiczówna i Jerzy Sulikowski.**PROPONUJEMY****LAMPOWICZOM**

na środe:

15.06 Praga — Koncert z płyt:
15.15 Koenigswust. Melodie z fil-
mów dźwiękowych a po recitalu
śpiew koncert popularny.
16.00 Budapeszt. „Wesele w
Karnawale” op. Földiego. 16.30
Monachium. Wesoły konc. soli-
stów.
17.00 Wrocław. Koncert pop.
17.30 R. Paris. Rec. świąteczny.
18.00 Sztutgart. — Wesoła aud.
muzyczna. 18.30 Strasburg. Nie-
znane utwory Haydna.
19.00 Londyn. R. Koncert
symf. Monachium. Konc. kwart.
19.15 Tallin. „Przybycie
Hansa” misterium. 19.35 Wiedeń
Koncert symf. pod dyr. O. Ka-
basty oraz Marg. Bokor (sp.) i P.
Hindemith (altówka): 19.50 Bu-
dapeszt. Solo na taragato. Kopen-
haga. Marsze.
20.00 Sztokholm. Koncert symf.
z udz. solistów (skrz. i altówka):
20.15 Drotteln. Wariacje na
fort. Brahmsa i Moerana. 20.40
Rzym. „La Bottega Fantastica”
opt. Jorio. Mediolan. Konc. kwart.
Patronier. 20.45 Hamburg.
Koncert symf. Wrocław. „Beet-
hoven” słuchowisko. 20.55 R. Pa-
ris. „Ariane” op. Massenet i
„Chopiniana” balet.
21.00 Bruksela fr. — Koncert
symf. J. V. Bacha. 21.15 Drott-
eln. Koncert symf. z Queens
Hall pod dyr. Ansemata z udz.
sol. (altówka). 21.30 Strasburg.
— Koncert symf. pod dyr. Inghel-
brechta z udz. sol. M. Marecha
(wiołonez).
22.00 Londyn R. Koncert m.
operetkowy. Mediolan. M. popu-
larna. Sztokholm. M. taneczna.
22.05 Budapeszt. Koncert ork.
— 22.15 Bruksela fl. Koncert symf.
Brahmsa (c. II).
23.00 Koenigswust. M. taneczna
23.15 Taluza. Melodie operowe
Verdiego.
24.00 Frankfurt i Sztutgart. —
Koncert symf. z udz. solistów.
0.40 Londyn R. — Recital fort.**NERWOL**

Chemika Dra Franzosa, środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWIkluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi,
ischiasowi. Do nabycia tylko w aptekach

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

n 21103 • LWOW Kopernika 1

JEŚLI PRAGNIESZ COŚ SŁODKIEGO

KUP MIESZANKI MARECKIEGO

FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań

nr 36 796/7 św. Wojciech 28.

Humor zagraniczny— Nie, nie widziałem twego pendzla do golenia ale
teraz dopiero rozumiem jakim sposobem koń naszego Jan-
ka otrzymał nowy ogon... (x)**Ogłoszenia**1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części
redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia
(najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając
od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego
wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących
do godz. 10 do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 15. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.

W pajęczynie

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika” Antoni Hram

93)

Stali na środku głównej ulicy, gdzie o tej porze panował ożywiony ruch i przechodnie poczęli skupiać się wokół nich, wyciągając szyję i nadsłuchując pilnie strzępów prowadzonej rozmowy.

— Wejźmy do bramy — zaproponował Haczewski, pociągając za sobą Stanisława i pana Dudę.

Gdy znaleźli się tutaj, zabezpieczeni przed zbiegowiskiem, mogli wystudiować niezwykle relację pana Wawrzyńca.

Wszelkie obiekcje, co do prawdziwości słów pana Dudy rozwiązały się natychmiast, skoro policjant pokazał znaną na ulicy karteczkę, z podpisem Próchnickiej. Oczywiście pan Wawrzyniec zataił ten jeden szczegół, a mianowicie, że o chwili znalezienia kartki, aż do udania się do spelunki Krygierowej, upłynęło z górą pół dnia. Wyraził natomiast głębokie przekonanie, iż po raz uchwyconej nitce, którą był strzępek matrymonialnego tygodnika, zdola dotrzeć do kłębka, a przez to uwolnić uwięzioną Jadwigę.

Ponieważ w tych okolicznościach cała sprawa wymagała poważnego zastanowienia się nad świeżo wytworzoną sytuacją, wszyscy trzej udali się do mieszkania Burskiego, gdzie przystąpiono bezzwłocznie do narady. Stało na tym, że pan Duda, jako ten, któremu najwięcej w tym wypadku należało zawdzięczać, uda się natychmiast do urzędu śledczego, gdzie złoży odpowiednie relacje, a dwaj młodzi ludzie przybędą tam niezwłocznie, po zawiadomieniu rodziny Próchnickiej o natrafieniu na ślad zaginionej.

Był to projekt Haczewskiego. Ludwikowi wprawdzie chodziło tylko o pozbycie się na pewien czas policjanta, gdyż zamierzał ujawnić swój nowy plan Stanisławowi.

Gdy podniecony Duda opuścił mieszkanie Burskiego, przyjaciele wymownie spojrzeli sobie w oczy.

— Nie traćmy dobrej myśli, Stachu — odezwał się Haczewski. — Skoro ten poczciwy policjant zdoła dostarczyć nam tak nieocenionych wiadomości, możemy mieć nadzieję, że uda nam się dotrzeć do gniazda zbrodni, której patronuje Guterman.

— Cóż z tego, kiedy wszelki ślad urywa się w opuszczonej przez tę kobietę mieszkaniu — zauważył Burski pośpiesznie.

— Mylisz się, mój przyjacielu — przerwał mu Ludwik żywo. — Czyż zapomniałeś o ogłoszeniu matrymonialnym, którego odpis sporządziłem przed chwilą?

— I co dalej?

— Musimy udać się bezzwłocznie do Warszawy, niezależnie od tego, co przedsięwzmiemy w tej sprawie organa śledcze. Jestem z całym uznaniem dla naszej dzielnej policji, ale nie zamierzam liczyć tylko na ich wyłączenie zabieg. Trzeba im pomóc...

— Więc jesteś pewnym, że uda nam się tą drogą wpaść na ślad zaginionej Jadwigi? — zapytał Burski, ożywiając się stopniowo, pod wpływem optymizmu przyjaciela.

— Pewnym... pewnym... — przechrzątnął go Haczewski. — Na świecie nie ma nic pewnego, chociaż na każdym kroku operujemy tym wyrażeniem. Są tylko szanse; powiedziałbym w dziewięćdziesięciu procentach. Tylko trzeba do czynu przystępować z wiarą w zwycięstwo; z wiarą w udanie się przedsięwzięcia. W tym wypadku pesymizm do niczego dobrego nas nie doprowadzi.

— Masz rację — przyznał Stanisław. — Nie możesz się jednak dziwić mojemu nastawieniu — tłumaczył się. — Tak wiele już przecierpiałem, a to nowe nieszczęście przewyższa tamte wszystkie...

— Rozumiem cię — odparł Ludwik łagodnie — i dlatego chcę w tobie wykręcać odrobinę optymizmu. Skoro nas trzech zabierze się do dzieła, to nie wątpię, że potrafimy dużo zdziałać.

— Jakto trzech?

— Nie zapominaj w tym wypadku o Ruteckim. Ten dzielny chłopak wy-

kazał w tamtej sprawie tyle inicjatywy i zapału, a przede wszystkim istic detektywistycznego wyczucia i sprytu że jego pomoc może okazać się dla nas nieoceniona.

— To prawda, ale przecież jest chory... leży w szpitalu — wyraził Burski swe wątpliwości.

— Ale czuje się świetnie i stale suszy głowę lekarzom, aby go zwolnili. Wczoraj oświadczył wręcz, że ucieknie, jeśli go do dzisiaj nie wypuszczą. To dzielny chłopak. Rana, zadana mu przez tamtego zbira, okazała się na szczęście lekką, a wycieńczył go tylko znaczny upływ krwi, skutkiem przecięcia jednego z większych naczyń krwionośnych. Możemy go się spodziewać lada chwila.

Ledwie Haczewski skończył to zdanie, dało się słyszeć szybkie, nerwowe stukanie do drzwi.

— Może to nawet on nadchodzi — rzucił Ludwik, biegnąc otworzyć drzwi.

— O, nie mówiłem — zawołał, dostrzegając pogodnie roześmianą twarz dzielnego studenta. — Jeszcze chłopak ma obandarzowany, a już drapnął ze szpitala — śmiał się Haczewski, witając przybyłego.

Wesoły nastrój studenta udzielił się szybko i przygnębionemu Burskiemu. Wyczuwał po prostu, że ten energiczny i przedsiębiorczy chłopak nie cofnie się przed żadnym niebezpieczeństwem, byle by tylko dotrzeć do zamierzonego celu. A że potrafił doskonale połączyć z właściwą mu energią spryt i nieprzeciętną intuicję, można było po jego współpracy wiele sobie obiecywać.

— Gratuluję panu, inżynierze, pomyslnego finału pańskich, naprawdę ciężkich przeżyć — rzekł Rutecki, ściskając dłoń Stanisława. — Wyobrażam sobie radość panny Jadwigi na tę wiadomość — uśmiechnął się. — Przypuszczam, że nie już wam obydwojgu nie brakuje teraz do szczęścia.

Na te słowa rozpogodzone na moment oblicze Burskiego zachmurzyło się w jednej chwili. Gdyby nie to, że Wiktor nie wiedział nic dotąd o ostatnim nieszczęściu Stanisława, słowa jego mogłyby wyglądać na okrutną ironię.

Rutecki dostrzegł nagle zmianę oblicza inżyniera i z nieutajonym zaskopaniem przeniósł spojrzenie z jednego na drugiego.

— Mimo woli sprawił pan przykrość panu Burskiemu, panie Wiktorze — odezwał się Haczewski. — Nie wie pan bowiem dotąd o nieszczęściu, jakie go ostatnio spotkało.

Rutecki spoważniał momentalnie i z zacięciem oczekiwał dalszych wyjaśnień.

Rachmil Guterman, ten sam łotr, z którymi my obaj mamy jeszcze niezłatwione porachunki, uprowadził podstępnie pannę Jadwigę Próchnicką — powiedział Haczewski.

Rutecki osłupiał. Gdyby nie powaga, z jaką Ludwik wypowiedział to zdanie, student gotów był poczytać to za niesmaczny żart ze strony Haczewskiego.

— I ja temu nie mogłem w pierwszej chwili uwierzyć — dodał Ludwik, odgadując tok myśli studenta. — A jednak okazało się to prawdą.

— Nie, nie mogę w to uwierzyć — przemówił wreszcie Rutecki. — Jak się to mogło stać?... kiedy?...

— To wszystko, o co pan pyta, jest mało ważne w tej chwili. Fakt pozostaje faktem i musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby w jak najkrótszym czasie odnaleźć zaginioną. Liczymy na pańską pomoc.

— Jestem do dyspozycji, jeśli swą skromną osobą mogę się panom w czymkolwiek przydać — odpowiedział Rutecki, przychodząc szybko do siebie. — Skąd jednak panowie wiedzą, że zbrodni tej dopuścił się Guterman?

Haczewski udzielił studentowi wyczerpujących informacji, odnośnie o trzymanego przez Burskiego listu i ostatnich odkryć — posterunkowego Dudy. Student słuchał pilnie, nie przerywając Ludwikowi ani jednym

słowem, a gdy ten skończył, wyraził swoją opinię:

— Moim zdaniem nie jest tak źle, jak by się to pozornie mogło wydawać. Skoro jesteśmy w posiadaniu tak cennych wiadomości, mamy nadzieję, że nie trudno będzie nam doprowadzić tę sprawę do pomyslnego finału. Nawet w tej chwili nadsuwa mi się pewien pomysł.

— Mianowicie? — zapytał Burski, który chwycił się każdego sposobu, trawiony niepokojem o los ukochanej kobiety.

— Jeden z nas, a mianowicie ja, w tej chwili na myśli siebie — poczęł wyjaśniać Rutecki — musi bezzwłocznie udać się do Warszawy. To matrymonialne pismo, o którym pan wspominał — zwrócił się do Ludwika — wychodzi prawdopodobnie tylko na Warszawę i najbliższą okolicę. Nie spotkałem go bowiem na naszym terenie. Trzeba więc na miejscu postarać się natychmiast o ten numer, z którego pochodzi to ogłoszenie i stwierdzić datę numeru. Przypuszczam, że jest to jeden z ostatnich numerów. Spodziewam się, iż spotkamy w „Amorku” więcej podobnych ogłoszeń, z adresem na „poste restante”, a wówczas nie trudno będzie nam stwierdzić, kto jest posiadaczem losu Nr. 212084. Sam fakt posiadania numeru tego pisma przez ową kobietę, jest wymownym dowodem, że banda porywaczy kobiet posługuje się w dużej mierze tego rodzaju ogłoszeniami.

— Co jednak może mieć z tym wspólnego Guterman? — zapytał Burski.

— Pozornie nie — odparł Rutecki. Przypuszczam jednak, jak to tresszą wynika z jego listu do pana, inżynierze, Guterman oddał pannę Jadwigę, lub po prostu sprzedał bandzie sutenierów, lub handlarzy żywym towarem. W tym sensie przecież ukartował swoją zemstę. Nie chodzi nam więc w tej chwili o wydanie w ręce sprawiedliwości tego podłego zbira, lecz o uratowanie panny Próchnickiej. I w tym jedynie kierunku muszą iść nasze bezzwłoczne poszukiwania. Nie wykluczam jednak i tej możliwości, że Rachmil przystał do tamtej bandy. Jakkolwiek podejrzamy do tej zawiłanej sprawy, jedno zdaje się już nie ulegać najmniejszej wątpliwości, a mianowicie, że panna Jadwiga znajduje się na razie w Warszawie.

— Pan powiedział: na razie... Co mam przez to rozumieć? — przerwał mu Burski z niepokojem.

Rutecki widząc przygnębienie inżyniera i lek, czający się w jego piwnych oczach, zawałał się nieco z odpowiedzia.

— Czy ja wiem — odparł wymijająco.

— Proszę być zmną szczerym — nastawał Stanisław, jakby odgadując dręczące studenta myśli.

— Jesteśmy dorosłymi ludźmi i powinniśmy stać na to, aby prawdziwie śmiało spoglądać w oczy — podjął Rutecki. — Z tych względów dopuszczam tę bardzo prawdopodobną myśl, że Guterman nie tylko pragnie wyrządzić panu nieludzką krzywdę, lecz jednocześnie nie ominię okazji, aby na pańskim nieszczęściu dobrze zarobić. Przypuszczam więc, że jeśli nie zdołamy panny Jadwigi na czas uwolnić, może ona podzielić los wielu, wielu niewinnych ofiar, jęczących w zamorskich lupanarach Nowego Świata.

— Milcz! — krzyknął Burski i zerwał się z miejsca, jak oparzony. Jego oczy ciskały straszne błyskawice gniewu i szalonej rozpacz.

— Nie unosi się, Stachu — ujął go za rękę Haczewski. — Rozumiemy dobrze twą rozpacz, ale tym nie mniej staramy się usunąć to straszne niebezpieczeństwo. Pan Wiktor traktuje tę sprawę po meksku, z wszechstronnym naświetleniem. — Obrzaskasz uczciwego człowieka, który odczuwa twe nieszczęście i stara ci się pomóc — mówił Ludwik z wyrzutem.

— Przepraszam pana — wyjąkał

Stanisław — ale te straszne słowa, jakie pan wypowiedział, brzmią niby bluźnierstwo... Ja bym tego nie przeżył... o Boże... Boże...

— Żałuję mocno, że potraciłem tak przeraźliwie brzmiącą strunę — tłumaczył się Rutecki, odwzajemniając uścisk dłoni — ale nie lubię ukrywać prawdy. Uważam, iż lepiej być przygotowanym na najgorsze i według tego regulować swe posunięcia, niż spotkać się po niewczasie z bolesnym rozczarowaniem.

— Ja to wszystko rozumiem i jeszcze raz pana przepraszam, ale pan wie, jak trudno w takim wypadku utrzymać nerwy na wodzy — odparł Burski w poczuciu winy. — Człowiek po prostu ulega nieopanowanym odruchom.

— Nie mówmy już o tym — przerwał mu Wiktor. — Musimy bez chwili straty czasu przystąpić do działania. Czy jest teraz jakiś pociąg w stronę Warszawy? — zapytał, spoglądając na zegarek.

— Więcej pan na prawdę chce jeżdżać do Warszawy, i to natychmiast? — zapytał Burski z niedowierzaniem.

— Nie! — zawołał nagle Rachmil, zrywając się z miejsca. — Wszystko będzie tak, jak postanowiłem — worknął, błyskając białkami oczu. — Ona tu pozostanie!...

— Głupi jesteś — rzuciła Krygierowa opryskliwie. — Nie rozumiem twojego dzikiego i zawziętego uporu...

— Ale ja was rozumiem — wychwycił opryszek. — Przeniknąłem tę całą podłą grę, jaką zamierzacie przeprowadzić. Rykała bynajmniej nie po to jeździł do Poznania, aby się dowiedzieć o postępie poszukiwań za zaginioną Próchnicką... — wpil się przenikliwym spojrzeniem z zmienioną twarzą Krygierowej.

— A tylko poco? — zapytała stara i jakby mimowoli chwyciła się dłonią za krawędź blatu stołu. Podniecony Guterman nie zauważył, że jej wskazujący palec nacisnął guziczek ukrytego pod blatem dzwonka elektrycznego.

— Po to, ażeby pertraktować z Burskim o okup za zwolnienie Próchnickiej, a wysokość spodziewanego okupu kilkakrotnie przewyższa kwotę, jaką wam może ofiarować handlarz żywym towarem — wyrzucił z siebie i drapieżnym spojrzeniem zawisnął na twarzy Krygierowej.

— Bredzisz, chłopcze — odparła bez uniesienia. — Wiedziałem od początku, że z tobą będzie trudno dojść do ładu.

— Ach taak?... wiedziałeś... Nie wiedziałeś tylko, że Rachmil Guterman nie da się tak łatwo wystrychnąć na dudka. Wierzę, że mocno tego dzisiaj żałujesz — zauważył ze zjadliwą ironią.

— Masz bardzo bujną fantazję — uśmiechnęła się stara z przymusem.

— Nie graj komedii, stara — zachnął się Rachmil. — A jeśli sądzisz, że słowa swe opieram jedynie na przypuszczeniach, to mogę cię o tym przekonać w każdej chwili. Co to znaczy? — zapytał, ukazując jej niewielką kartkę papieru, na której był wypisany poznański adres Burskiego.

— Widzisz przecież, co to jest — odpowiedziała niechętnie.

— Tak, widzę... to jest adres Burskiego, narzeczonego tej dziewczyny. I przypominam sobie dobrze, jak przed paru dniami sprytnie prowadziłaś ze mną rozmowę, aby dowiedzieć się tego adresu. Zanotowałaś go sobie następnie, żeby służyć nim Antosiowi, gdy wybrał się do Poznania. Poznałem was, podła bando wyrafinowanych oszustów! — krzyknął — i może to z czasem skończyć katastrofą.

— Hm... — mruknął Guterman i zamyslił się.

— W jaki sposób mogliby wpaść na nasz trop? — zapytał jakby samego siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczep indiański, który nie posiada mowy

Quurungua — najprymitywniejsi ludzie na świecie

Dorzecze Amazonki, a szczególnie obszary jej dopływów źródłowych, kryje w sobie jeszcze niejedną tajemnicę. Niezmordowany w szukaniu prawdy biały człowiek wdziera się jednakże coraz głębiej w dżunglę południowo-amerykańską i krok po kroku czyni ją posłuszną swym celom. Walka ta człowieka białego z pierwotną przyrodą uwieńczona została w ostatnim czasie

nowym, wprost sensacyjnym wynikiem.

Bo oto, na obszarach bagnistych Amazonki, u jej źródeł, odkryto szczep Indian, który nie posiada mowy, i którego członkowie porozumiewają się ze sobą jedynie za pomocą nielicznych, nieartykuowanych dźwięków. Pierwszym wiadomościom o tym szczepie, jakie nadeszły do Ameryki, nie chciano w świecie naukowym wprost dać wiary. Obecnie nadeszły już naukowo potwierdzone sprawozdania, które wykluczają wszelkie wątpliwości.

Ojczyzną tych Indian są obszary nad Rio Piray,

który stanowi jedno z ramion źródłowych Amazonki. Szczep sąsiadnie nazywają ich Quurungua, naśladując w nazwie ich nieliczne dźwięki głosowe. Żyją oni na stopie nieprawdopodobnie prymitywnej. Najciekawszą cechą ich charakteru, jeżeli określenie to wogóle jest tutaj na miejscu, jest ich

płochliwość i nieufność do każdego obcego.

Zaufanie ich pozyskać można dopiero po bardzo długim wśród nich pobycie, za pomocą podarków, szczególnie w postaci żywności. Tandetne błyskotki, które u innych szczepów cieszą się wielką wziętością, u Quurungua nie mają najmniejszego powodzenia.

Całe ich życie odbywa się w sposób niesłychanie pierwotny.

Chat, ani namiotów, ba nawet plecionek zwykłych, tak rozpowszechnionych u innych szczepów indiańskich, nie znają oni wcale. Wielkie liście, luźno składane, służą im jako ochrona przed słotną pogodą, a rozpostarte na ziemi, jako miejsce odpoczynku.

Mężczyźni szczepu Quurungua są dobrymi myśliwcami, którzy swymi dwoma do trzech metry długimi strzałami polują na zwierzynę, którą następnie sprowadzają do obozu. Tutaj następuje skrupulatny podział kawałków mięsa między mężczyzn i kobiety, dla każdej płci osobno. Przywłaszczanie sobie choćby części porcji, przeznaczonych dla płci drugiej, uchodzi za ciężkie przewinienie, i pociąga za sobą dotkliwą karę.

Podczas swych wędrówek koczowniczych, mężczyźni nie dbają zupełnie o kobiety i dzieci. Gdy na drodze spotkają, jaką rzecz lub sadzawkę, wymierzają głębokość jej strzałami, a gdy okaże się, że woda sięga mężczyznom powyżej bioder, cofają się wszyscy i próbują przejść w innym miejscu. Quurungua bowiem nie umieją pływać, a gdy który z nich dostanie się w głęboką wodę,

nie próbuje wcale się ratować, lecz tonie jak kamień,

nieraz w obecności całej gromady, która tym się zupełnie nie przejmuje.

W ogóle Quurungua zdradzają ubóstwo umysłowe wprost nieprawdopodobne. Pokazywanie im pewnych manipulacji nie wzbudza w nich wcale chęci naśladowania ich. Obojętnie, ale nie z tępotą, z dziw-

nie zastyłym uśmiechem na bynajmniej nie brzydkich twarzach, przyglądają się, ale nie obserwują.

Najbardziej charakteryzuje ich niesłychany prymitywizm, brak mowy w sensie środka porozumiewawczego. Ich dźwięki głosowe ograniczają się do dawania wyrazu stanu psychicznego. Gniew np. wyrażają przez kilkakrotne syczące hitititi, przy czym równocześnie tupają lewą nogą o ziemię. Gdy chcą, żeby im ktoś nie mówił

się oddalił, wydają z siebie przytłumiony dźwięk podobny mniej więcej do — tuch-tuch — tuch, przy czym równocześnie przeją ramiona naprzód.

Quurungua nie posiadają żadnych obrządków,

któreby zdradzały choć ślad jakiegokolwiek kultu religijnego. Przy nowiu księżycy wszakże odbywają się tańce przy akompaniamencie monotonnego tu — tu — tu.

kobiet. Jest to bądź jak bądź dowód pewnej, chociaż bardzo ograniczonej inteligencji, i choć słabej aktywności ich aparatu umysłowego. Święta te są atoli jedyną oznaką, która wynosi Quurungua w całym ich trybie życiowym ponad poziom intelektualny świata zwierzęcego. Bo złość, obawę i pożądanie pożywienia objawiać może i dać do zrozumienia swemu otoczeniu także zwierzę. WIP

Dziewczę z przytułku dla sierot

Olśniewała urodą jako tancerka i wyszła za mąż za bogatego barona

Paryż oczekuje rozwiązania procesu, którego epilog jest tak sensacyjny, że przekracza najśmielszą fantazję autorską.

Główna osoba romantycznego wydarzenia, stanowiącego ośnowę procesu, już nie żyje. Była nią znana z urody, elegancji i

sportowych wyczynów baronowa Denise X., b. aktorka.

Przed jedenastu laty znalazł strażnik kolejowy w pobliżu jednej z mniejszych stacji paryskich przedmieść,

14-letnią dziewczynkę, widocznie pozbawioną przytomności,

wskutek odrzucenia jej na nasyp przez przejeżdżający pociąg. Zabrał zziębniętą i omdlałe dziecko do budynku stacyjnego i przywołał lekarza, któremu udało się po kilkugodzinnym zabiegu przywrócić małej przytomność. Gdy dziewczynka otworzyła oczy, odpowiedziała na pytanie strażnika i lekarza, że nazywa się Denise Bry. Na inne pytania nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień. Stwierdzono, że straciła pamięć przeszłości.

Małą Denise oddano do przytułku dla sierot,

gdzie uczyla się doskonale. W 16-tym roku życia była po raz pierwszy w teatrze. Od tego czasu marzyła na jawie i we śnie o karierze scenicznej.

Pragnieniu Denise Bry stało się za-dosć. Jako uczennica szkoły tanecznej,

olśniewała urodą i gracją...

Po pewnym czasie grała już mniejsze role, lecz do sławy gwiazdy było jej jeszcze daleko. Pewnego wieczora poznała młodego, bardzo bogatego barona, który zakochał się w niej do szaleństwa i zapragnął ją poślubić, nie zważając na jej tajemnicze pochodzenie.

Małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Baronowa Denise X., stała się wkrótce jedną z najbardziej znanych piękności i sportsmenek w kołach paryskiej elity. Gdy pewnego dnia brała udział w polowaniu,

spadła z konia i doznała poranienia czaszki.

Przez dłuższy czas wąpili lekarze w jej wyzdrowienie. Wreszcie Denise odzyskała przytomność. Uszczęśliwiony mąż zawołał ją po imieniu, lecz młoda kobieta odparła widocznie zdumiona: „Nie nazywam się Denise! Jestem Maria Renouard!”

Teraz dopiero wyszło na jaw pochodzenie mniemanej Denise. Opowiedziała, że pochodzi z miejscowości Arles.

Gdy miała 13 lat,

postanowiła po nieporozumieniu z matką uciec z domu. Wędrując pieszo, spotkała dziewczynkę nazwiskiem Denise Bry i dalszą drogę odbyła z nią razem. Co się stało z jej przygodną przyjaciółką po odrzuceniu ich przez pociąg na nasyp, nie wiadomo.

Natychmiast sprowadzono matkę chorej baronowej, która

rozpoznała w niej utraconą przed dziesięcioma laty córkę.

Sprawa potoczyła się zupełnie normalnie, zwłaszcza, że mąż mniemanej Denise nie zraził się zupełnie jej gminnym pochodzeniem, gdyby nie nagły jego zgon, a w kilka miesięcy później zgon jego żony. Rodzina Renouardów rości sobie obecnie pretensje do olbrzymiego spadku po baronowej X., której małżeństwo było bezdzietne. Okazało się jednak, że mąż nie załatwił urzędowo zmiany panińskiego nazwiska żony, wobec czego wyłoniły się w procesie spadkowym komplikacje prawniczej natury.

Pożary sztybów naftowych będą tłumione

W zwalczaniu sztybów naftowych i wszelkiego rodzaju zbiorników z ropą stosowano dotychczas różne kosztowne środki — gdyż próby gaszenia wodą nie dawały żadnego rezultatu. Obecnie dzięki pomysłowemu wynalazkowi jednego z inżynierów rosyjskich, stosować będzie można przy pożarach sztybów i zbiorników naftowych najtańszy środek przeciwpożarniczy — wodę.

Przy pomocy specjalnego rozpylacza wytwarza się dokoła ogniska pożaru kłęby gęstej pary wodnej, która tamując dostęp tlenu i powodując obniżenie się temperatury, doprowadza do zgaszenia ognia. Podczas jednej z prób praktycznych nowego wynalazku, ugaszono w ciągu 11 sekund pożar basenu naftowego, o średnicy 10 metrów, zawierającego około 18 ton ropy naftowej.



W Szwajcarii lawina zerwała most i część tamy kolejowej na szlaku Brig — Kandersteg.

Już w epoce kamiennej jadano łyżką

W średniowieczu łyżka była przedmiotem zbytku

Łyżka, nóż i widelec są używane powszechnie dopiero od mniej więcej 200 lat.

Historia każdego z tych przedmiotów jest jednak znacznie dawniejsza i sięga do początków kultury. Egipcjanie np. już 5000 lat przed naszą erą znali wartość użytkową łyżki i wyrabiali je z kości słoniowej lub cennych metali, zdobiąc bogatymi ornamentami.

Od Egipcjan łyżka dostała się na stół grecki. Dawni Rzymianie mieli specjalne, pięknie zdobione, łyżki do potraw z jaj, do zupy i do mieszania potraw. W Europie, w wykopaliskach z okresu kamiennego, znajdowano łyżki, robione z kłów dzików, rogów zwierząt, zwłaszcza danieli i łosi, z drzewa i gliny. W średniowieczu łyżka, przeważnie ze złota i srebra, jako przedmiot zbytku znana była na stołach możnowładców i patryjuszów miejskich. Plebs jadł łyżkami drewnianymi. Rozpowszechnienie się łyżki jak i talerza datuje się od XVI wieku. W tym czasie ustaliła się też definitywnie forma łyżki, która z czerpaka, wzorowanego na kształcie wklęsłej dłoni, przekształciła się w lekko wklęsły, owal, osadzony na trzonie, bogato ornamentowanym.

Tego nie wiedzą

Urzednik podatkowy: — Nie możemy wierzyć pańskiej deklaracji. My wierzymy doskonale, że pan kupił tamtego roku nowy samochód, wiemy i to, że zbudował pan willę w Zakopanem, że sprowadza pan papierozy z Egiptu i wina z Francji. Wiemy...

— Tak, ale czy wiecie panowie, czy ja kiedy płacę za to wszystko?



OLBRZYMI MAJĄTEK W FUTRACH

Modelki jednego z największych magazynów amerykańskich na pokazie najnowszych futer, które przedstawiają ogólną wartość ok. miliona złotych.